

Chrześcijanin



ISSN 0209-0120

INDEKS 35462

Rok LXVI • Wrzesień – październik 1996

Nr 9-10/96 (536-537)



W numerze:

<i>Słowo od redakcji</i>	
<i>Trochę o patriotyzmie</i>	3
<i>Odbudowa bram Jerozolimy</i>	4
<i>Jak być pewnym swej wiary?</i>	5
<i>III Synod Kościoła Zielonoświątkowego</i>	7
<i>Sylwetki</i>	
<i>Sergiusz Waszkiewicz</i>	8
<i>Porozmawiajmy</i>	
<i>Łapówka i ofiara</i>	10
<i>Czarodziejski kamień</i>	13
<i>Przemówienie sejmowe</i>	14
<i>Biblia i teologia</i>	
<i>Chrzest w Piśmie Świętym (cz. 2)</i>	18
<i>Pytania do chrześcijan</i>	
	21
<i>Agencja „Razem” zachęca</i>	22
<i>Listy</i>	
	23
<i>Ewangelizacja w mocy Ducha Świętego</i>	24
<i>Encyklopedia o zielonoświątkowcach</i>	27
<i>Wiadomości z kraju i ze świata</i>	
	28

Zdjęcie na okładce: Grupa dzieci na obozie „Royal Rangers”

Wydawca

Naczelna Rada Kościoła
Zielonoświątkowego w Polsce

Rada Programowa

Michał Hydzik
Marian Suski
Mieczysław Czajko
Edward Czajko
Kazimierz Sosulski

Zespół Redakcyjny

Redaktor Naczelny
Kazimierz Sosulski
Redaktorzy
Edward Czajko
Ludmiła Sosulska
Skład komputerowy
Sławomir Kasjaniuk
Artur Mikula
Opracowanie graficzne
Sławomir Bednarski

Adres redakcji

00-825 Warszawa, ul. Sienna 68/70
tel. 022/6248575 w. 25, faks 6204073
e-mail: agape@hsn.com.pl

Konto

Kościół Zielonoświątkowy,
Miesięcznik »Chrześcijanin«
PKO BP V O/Warszawa,
Nr: 1557-350802-136

Czasopismo rozprowadzane jest w drodze prenumeraty. **Krajowa:** pojedyncza roczna - 18 zł; półroczna - 9 zł; zbiorowa (od 5 egz.) roczna - 16,20 zł; półroczna - 8,10 zł. **Zagraniczna roczna:** Czechy, Słowacja, - 12 USD; Europa - 18 USD; Ameryka Płn. - 24 USD; Australia i Ameryka Płd. - 30 USD. Do krajów zamorskich wyłącznie pocztą lotniczą.

Zbory Kościoła Zielonoświątkowego wyznają następujące zasady wiary:

- nieomyślność całości Pisma Świętego - Biblii jako Słowa Bożego natchnionego przez Ducha Świętego - które stanowi jedyną normę wiary,
- Trójjedyność Boga - Ojca, Syna i Ducha Świętego,
- Synostwo Boże Jezusa Chrystusa, poczętego z Ducha Świętego, narodzonego z Marii Dziewicy; Jego śmierć na krzyżu za grzech świata i Jego zmartwychwstanie w ciebie, Jego wniebowstąpienie i powtórne przyjście,
- pojednanie z Bogiem przez upamiętanie i wiarę w ewangelię,
- chrzest w Duchu Świętym, przeżywanie Jego pełni i dary łaski,
- uzdrowienie chorych przez wiarę w zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa,
- zmartwychwstanie i życie wieczne.

Trochę o patriotyzmie

Podróżując po Skandynawii zauważyć można przed prywatnymi domami bardzo wysokie maszty z powiewającymi flagami narodowymi. Zdarza się to widzieć nawet przy domkach letniskowych. W Stanach Zjednoczonych flaga narodowa jest stałym elementem życia publicznego, umieszcza się ją także w kaplicach na przedniej ścianie, za kazalnica. W ten sposób obywatele tych krajów manifestują przywiązanie do swego narodu, państwa. Mówią przez to: jestem Szwedem, Norwegiem, Amerykaninem i chlubię się tym.

Podczas pobytu grupy polskich duchownych w Seulu na szkoleniu misyjnym dla przedstawicieli Kościołów z Europy Środkowej, wśród wielu zadziwiających tam spraw zaskakiwała nas duma, z jaką Koreańczycy podkreślali, że jakieś urządzenie jest produkcji koreańskiej, a firmy, banki, teatry często w nazwie miały przymiotnik „koreański”. A więc jedliśmy „Korean food”, byliśmy w „Korean Theatre”, używaliśmy koreańskich urządzeń technicznych, obdarowano nas koreańskimi radiomagnetofonami i kurtkami. Nasi gospodarze najwyraźniej uważali, że to przywilej być Koreańczykiem i posługiwać się produktami wytworzonymi w ich kraju, i przez nich samych.

Podczas naszej ubiegłorocznej konferencji kościelnej poświęconej sprawom duszpasterskim, jedna sesja dotyczyła sprawy patriotyzmu kościelnego. Organizatorów zainspirowało do tego unikanie przez niektórych naszych duchownych nazwy Kościoła Zielonoświątkowego i nadawanie różnym przedsięwzięciom kościelnym, zborom czy agendom nazw „anonimowych”, z dodatkiem przymiotnika „chrześcijański”, a także dająca się czasem słyszeć w kazaniach naszych pastorów „samokrytyka” dotycząca zielonoświątkowców i Kościoła Zielonoświątkowego. Różne sprawy wytyka się wówczas zborom i Kościołom zielonoświątkowym. Zamierzenia mówców w takich wypadkach są jakby pozytywne, chcą oni podkreślić niewątpliwy fakt, że przywiązanie do

Chrystusa i do Słowa Bożego jest ważniejsze od przywiązania do jakiegokolwiek Kościoła, nawet własnego, zielonoświątkowego. I prawda, nie głosimy Kościoła, lecz Chrystusa, bo On jest naszą chlubą. Jednakże, czy dla zachowania właściwej równowagi w głoszeniu powinniśmy się wstydić własnej tożsamości?

Pamiętam czasy, gdy w duszpasterstwie akademickim przy krakowskim kościele dominikanów z atencją przyjmowano nas, pastorów zielonoświątkowych, podkreślając, że to z tego ruchu „powiało Duchem Świętym” również na Kościół rzymskokatolicki. Pamiętam też pewne wydarzenie, jakie miało miejsce kilka lat temu. W szwajcarskim Bern, podczas europejskiej konferencji charyzmatycznej, pięciusetosobowa grupa polskich młodych katolików podziękowała nam, sześciuosobowej grupie zielonoświątkowców z Polski, a przez nas wszystkim zielonoświątkowcom, że na początku XX wieku „odkryliśmy” Ducha Świętego i przechowaliśmy to „odkrycie” do dzisiaj. Poproszono nas, abyśmy ich pobłogosławili w imieniu Jezusa. Po chwili, gdy podnieśli się z kolan, w atmosferze wzruszenia, pewna uczestniczka tego spotkania podeszła, by z wdzięczności ucałować jednego z pastorów. Na przekazanej mu wzytówce widniało nazwisko prawniczki, wykładowcy Uniwersytetu Warszawskiego - Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Patriotyzm pochodzi od greckiego słowa *patriotes* – *ziomek, rodak* i określa miłość ojczyzny połączoną z szacunkiem dla innych narodów. Oznacza to gotowość do pracy dla dobra rodaków, odczuwanie z nimi więzi oraz poświęcenie dla własnego narodu. Rozumiejmy to chyba nowo powstające w naszym kraju wspólnoty ewangeliczno-charyzmatyczne, które dbają o dobro własnej grupy, zabiegają o uznanie ich bytu prawnego, starannie dobierają swoje nazwy. Ostatnio jedna z nich długo walczyła o nazwę oraz o to, by zarejestrowano ją jako Kościół, a nie zbor. Często jednak, niestety, niektórzy członkowie takich

bliskich nam pobożnościowo grup z lekceważeniem odnoszą się do Kościoła Zielonoświątkowego postrzegając go przede wszystkim jako formalną strukturę. Nasi młodszy pastorzy czują się więc czasem nieswojo w obliczu różnych zarzutów, i chcąc się przypodobać krytykom, zdejmują z kaplic szyldy z nazwą Kościoła, zastępując go jakąś nazwą ogólnikową. To prawda, że przymiotnik w nazwie naszego Kościoła jest raczej przymiotnikiem. Podczas synodu w 1987, gdy wreszcie stało się dla nas możliwe zorganizowanie od nowa swojego samodzielnego bytu wyznaniowego, długo staraliśmy się dobrać jakąś zgrabną nazwę oddającą charakter naszego wyznania. Ale wszystkie kolejno odrzuciliśmy, pozostając ostatecznie przy nazwie roboczej, a właściwie przy przezwisku. Tamte były wieloznaczne, za długie i ogólnikowe.

Dzisiejsza rzeczywistość religijna nie znosi anonimowości. Anonimowe – znaczy nieznane, niepewne, niebezpieczne. Szczególnie w sytuacji, gdy coraz głośniejsze brzmią alarmujące ostrzeżenia przed sektami i nieznanymi ruchami. Lepiej od razu powiedzieć kim się jest, niż udawać jakiegoś uniwersalnego „chrześcijanina”. Sporo jest dziś chrześcijańskich partii politycznych, stronnictw czy wspólnot. Ale ten przymiotnik niewiele już mówi. Być może dlatego właśnie ktoś takie dał ogłoszenie w gazecie: „Zaopiekuję się mieszkaniem - małżeństwo Świadków Jehowy”.

Szanuje się ludzi, którzy nie zapominają skąd wyszli, kim są i nie starają się za wszelką cenę uchodzić za kogoś innego. Człowiek wstydzący się swego nazwiska, rodziny, rodzinnej miejscowości, regionu, kraju, czy kościoła sam się odcina od korzeni. A wyobcowanie przynosi utratę tożsamości. Nasz Pan, Jezus Chrystus, nigdy nie udawał, że jest kimś innym niż był. Zawsze powoływał się na swoje związki z Ojcem w niebie, chociaż dla Żydów brzmiało to i śmiesznie, i bluźnierczo. Za to właśnie został skazany i ukrzyżowany. Różnie nazywano później Jego uczniów i wyznawców, ale jedno z tych określeń utrwaliło się na wieki: *christiano* – *chrześcijanie*. A przecież to też przezwisko.

Kazimierz Sosulski

Odbudowa bram Jerozolimy

Księga Nehemiasza wraz z Księgą Estery nazywana jest czasem księgą „Odnowienia”, a to dlatego, że ukazuje proces odnowienia narodu izraelskiego po latach niewoli babilońskiej. Przedstawia ona także niektóre duchowe warunki, od których zależne jest to odnowienie. A ponieważ żyjemy w czasach, gdy Duch Święty czyni to samo we współczesnym Kościele, warto jest więc zapoznać się w miarę dokładnie z jej treścią.

Bóg powołał Nehemiasza, by wraz z kolejną falą emigrantów udał się do Jerozolimy z zadaniem odbudowy zburzonych i spalonych bram.

Kończąc cykl poświęcony tej odbudowie chciałbym jeszcze tylko wskazać na dwie kolejne bramy.

Brama Źródlana (3,15)

Po odbudowaniu Bramy Śmietnisk, przez którą wynoszono wszelkie zanieczyszczenia, a więc po dokonaniu oczyszczenia, przyszła kolej na Bramę Źródlaną. Brama ta podkreśla rolę Ducha Świętego w procesie budowy i odnowienia Kościoła. Pan Jezus w Ewangelii Jana 7,37-39 wzywa ludzi, aby przyszli do niego, a następnie, aby napili się wody, którą gotów jest im dać w obfitości, a wówczas z ich wnętrza popłyną rzeki wody żywej.

Przyjście do Jezusa oznacza oczyszczenie, gdyż tylko On może to sprawić i wtedy dopiero można pić bez ograniczeń. Pod symbolem wód, do których zachęca nas Jezus, ukryty jest Duch Święty.

Podobna myśl zawarta jest w Liście Ap. Pawła do Efezjan. Cały czwarty rozdział poświęcony jest konieczności usunięcia wszelkich zanieczyszczeń, a wszystko po to, aby nie zasmucać Ducha Świętego (4,30) i być pełnym jego obecności (5,18). Z dzieciństwa pamiętam codzienne czynności niezbędne przy zapalaniu lampy naftowej. Zawsze zaczynało się od starannego wyczyszczenia szkła. Na nic by się zdało światło sączące się przez zadymione, nie oczyszczone szkło.

Zanim Jezus zalecił uczniom przyjęcie Ducha Świętego i działanie w jego mocy (Łk 24,49; Dz 1,8), najpierw oświadczył im, że już są czysti: „Wy jesteście już czysti...” (J 15,3).

Opisując Bramę Źródlaną ponownie podkreślić chciałem konieczność oczyszczenia i świętości, choć

uczyniłem to już w poprzednim odcinku, przy opisie Bramy Śmietnisk. Uczyniłem to świadomie, gdyż roli Ducha Świętego w procesie budowania i odnawiania Kościoła podkreślać po raz kolejny chyba nie trzeba. Jest ona niepodważalna i przez nikogo nie kwestionowana. Odczuwam natomiast niedosyt kładzenia nacisku na konieczność oczyszczenia i świętości życia.

Podkreślanie zaś roli mocy bez akcentowania niezbędności właściwego charakteru prowadzi do niebezpiecznej skrajności. W moim głębokim przekonaniu Pan jest zainteresowany zarówno potężnym namaszczeniem nas przez Ducha Świętego, jak i rozwojem prawego charakteru. Inaczej mówiąc, musimy dbać o równowagę między darami a charakterem, darami a owocami.

Brama Wód (3,26)

Woda w Biblii jest symbolem zarówno Ducha Świętego, jak i Słowa Bożego (Ef 5,26). Skoro poprzednia brama była symbolem Ducha Świętego - ta musi być symbolem Słowa Bożego.

Tak więc zauważamy, że podkreślanie roli Ducha Świętego zawsze w Pismie Świętym towarzyszy akcentowanie roli Słowa Bożego. Apostoł Paweł zaleca wierzącym, aby zabiegali o pełnię Ducha (Ef 5,18), ale nakazuje także, aby mieszkalo w nas obficie Słowo Chrystusa (Kol 3,16). I tylko taka postawa jest zdrowa i zrównoważona. Pozwala ona unikać wpadania w nieodpowiedzialne skrajności.

Każde przeakcentowanie grozi utratą równowagi. Akcentowanie tylko

Słowa bez podkreślenia roli Ducha Świętego prowadzi do legalizmu, litery Zakonu. Odwrotna postawa – to niebezpieczny, nekorygowany przez Słowo emocjonalizm.

Słowo i Duch w Biblii zawsze występują razem, podobnie jak niegdyś woda wytryskująca ze skały (2Moj 17,6; 5Moj 8,15, 1Kor 10,4).

**Akcentowanie tylko
Słowa bez podkreślenia
roli Ducha prowadzi do
legalizmu...
Odwrotna postawa to
niebezpieczny, nekory-
gowany przez Słowo
emocjonalizm**



Michał Hydzik

Powyżej prezentujemy ostatni artykuł z cyklu:
„Odbudowa murów Jerozolimy”.

Jak być pewnym swej wiary?

Apostoł Paweł napisał: „Gdy ktoś nawraca się do Chrystusa, w głębi swej istoty staje się całkiem innym, nowym człowiekiem. Nie jest już tym, kim był, zaczyna zupełnie nowe życie” (2Kor 5,17, „Słowo Życia”).

Przeżycia bardzo się od siebie różnią. Niektórzy natychmiast dostrzegają u siebie różnicę, a u innych następuje to wolniej. Chodzi nie tyle o przeżycia, co o fakt, że w momencie przyjęcia Chrystusa, stajemy się dziećmi Boga. A jest to początek nowego związku. Jak pisze apostoł Jan: „Którzykolwiek zaś go przyjęli, tym dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego” (J 1,12).

Nowy Testament wyraźnie stwierdza, iż możemy być pewni swego zbawienia i wiecznego życia. Apostoł Jan stwierdził: „To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny” (1J 5,13).

Tak jak statyw kamery stoi na trzech nogach, tak też niewzruszona jest pewność naszej więzi z Bogiem, oparta o działanie wszystkich trzech osób Trójjedynego Boga: obietnice Ojca dane nam w jego Słowie, ofiarę Syna poniesioną za nas na krzyżu i potwierdzenie tego w naszych sercach przez Ducha Świętego. Można to określić trzema nagłówkami: Słowo Boże, dzieło Chrystusa i świadectwo Ducha Świętego.

Słowo Boże

Gdyby polegać na odczuciach, nigdy nie bylibyśmy niczego pewni. Nasze nastroje są zmienne: raz czujemy się świetnie, a innym razem kiepsko, w zależności od różnych czynników, chociażby takich jak pogoda, czy na przykład to, co zjedliśmy na śniadanie. Uczucia są zmien-

ne i zawodne. Obietnice zawarte w Biblii, w Bożym Słowie, są niezienne i całkowicie niezawodne.

Biblia zawiera wiele wspaniałych obietnic. Mnie, szczególnie na początku chrześcijańskiego życia, pomógł werset z ostatniej księgi Biblii. W swojej wizji Jan zobaczył, jak Jezus zwraca się do siedmiu zborów. Do zboru w Laodycei skierował słowa: „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (Obj 3,20).



Nicky Gumbel przemawia na kursie Alfa w kościele Świętej Trójcy

Kiedy zaprosimy Jezusa do środka, On obiecuje, że nigdy nas nie opuści. Do swych uczniów mówi: „Ja jestem z wami zawsze [po wszystkie dni]” (Mt 28,20). Ta obietnica obecności Jezusa ściśle się wiąże z inną wspaniałą obietnicą Nowego Testamentu. Jezus obiecuje swym naśladowcom wieczne życie (J 10,28). „Życie wieczne” to taka jakość życia, która wypływa z pozostawania w bliskiej więzi z Bogiem przez Jezusa Chrystusa (J 17,3). Zaczyna się już teraz, kiedy doświadczamy pełni życia, jakie przyniósł Jezus (J 10,10) i trwa nie

tylko w tym życiu, ale przez całą wieczność.

Dzieło Jezusa

Na uniwersytecie natknąłem się na książkę po tytule „Idę do nieba». Na początku pomyślałem, podobnie jak wielu ludzi, że takie stwierdzenie to arogancja. I taka pewność byłaby arogancka, gdyby to zależało tylko od nas. Gdyby moja „przepustka” do nieba zależała od mojego porządnego życia, nie miałbym najmniejszej nadziei tam się dostać.

Wspaniała wiadomość zawiera się w tym, że nie zależy to ode mnie, ale od tego, co dla mnie uczynił Jezus. Nie od moich uczynków i osiągnięć, ale od jego dzieła na krzyżu. Dzięki temu, czego dokonał na krzyżu, może nam oferować w darze życie wieczne (J 10,28). Dar nie jest nagrodą za zasługi, tylko się go po prostu z wdzięcznością przyjmuje.

Wszystko bierze początek od Bożej miłości do nas: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ▶

ale miał żywot wieczny" (J 3,16). Wszyscy zasługujemy na zatrącenie. Bóg w swojej miłości zobaczył, w jakiej matni jesteśmy i ofiarował jedynego Syna, Jezusa, aby za nas umarł. Dzięki jego śmierci wszyscy, którzy uwierzą, mogą otrzymać życie wieczne.

Na krzyżu Jezus wziął na siebie całe nasze zło. W ten sposób usunął barierę między Bogiem i nami - czyli tymi, którzy osobiście przyjmują to, co Jezus dla nich wykonał. Dlatego możemy być pewni Bożego przebaczenia. Nasza wina została wymazana. Możemy być pewni, że nigdy nie zostaniemy potępieni. Paweł mówi: „Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie” (Rz 8,1).

Świadectwo Ducha

Kiedy ktoś się nawraca, zamieszkuje w nim Duch Święty. Istnieją dwa szczególne aspekty różnorodnej działalności Ducha Świętego, które wspomagają pewność naszej wiary w Chrystusa.

Po pierwsze, Duch Święty zmienia nasze wnętrze. Kształtuje w naszym życiu charakter Jezusa. Nazywa się to „owocem Ducha” - a jest to: „miłość, radość, pokój, cierpli-

wość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i wstrzemięźliwość” (Gal 5,22-23). Gdy zamieszkuje w nas Duch Święty, „owoc” ten zaczyna rosnąć.

Będą następować, zauważalne przez innych, zmiany w naszym charakterze, ale oczywiście nie pojawiają się one z dnia na dzień. Powinny także następować zmiany w naszych relacjach, zarówno z Bogiem, jak i z ludźmi.

Po drugie, obok tych zauważalnych przez innych zmian w naszym życiu, Duch Święty wnosi również wewnętrzne przeżycie Boga. Daje głębokie, osobiste przekonanie, że jesteśmy dziećmi Bożymi (Rz 8,15-16). Jesteśmy upewnieni o naszej więzi z Bogiem, o tym że przebaczył nam grzechy i dał nam wieczne życie. Mamy tę pewność, ponieważ Duch Boży nam to poświadcza, a jest to też widoczne na zewnątrz ponieważ stale zmienia nasz charakter i nasze relacje z bliźnimi, jak też poprzez głębokie, wewnętrzne przeświadczenie, iż jesteśmy Bożymi dziećmi.

Absolutna pewność

I tak, dzięki Bożemu Słowu, dziełu Jezusa i świadectwu Ducha,

ci którzy wierzą w Jezusa, mogą być pewni, że są dziećmi Bożymi i mają wieczne życie. Pewność nie jest arogancją, bo opiera się na tym, co Bóg obiecał, a Jezus przez swą śmierć dokonał, oraz na działaniu Ducha Świętego w naszym życiu. Jest to jeden z przywilejów dziecka Bożego: absolutne przekonanie o naszej więzi z Ojcem, pewność przebaczenia grzechów oraz życia wiecznego.

Nicky Gumbel

Autor jest jednym z pastorów znanego na całym świecie kościoła Świętej Trójcy przy Brompton Road w Londynie, jest odpowiedzialny za prowadzenie kursów Alfa, które przyciągają tysiące osób do Jezusa. W październiku ma odwiedzić Australię, gdzie w Sydney i Melbourne ma się odbyć konferencja promująca kursy Alfa m.in. w zborach zielonoświątkowych. Artykuł ten został zamieszczony w miesięczniku „Australian Evangel” nr 7-8/96 i jest fragmentem z książki „Życiowe pytania”, która ma się ukazać nakładem Instytutu Wydawniczego „Agape”. Polecamy pierwszą książkę tego Autora, „Opowiadamy o Jezusie”.

Ewangelizacyjny kurs ALFA w Polsce

W dniach 17-20 września br. w czterech miastach Polski: Warszawa, Katowice, Ustroń i Wrocław, odbyły się spotkania informacyjne na temat kursu Alfa. Gary Cox, dyrektor Euroangelism z Wielkiej Brytanii prezentował znaczenie ewangelizacji indywidualnej prowadzonej systematycznie przez członków zborów w oparciu o proste materiały ewangeliczne. W ciągu pięciu lat blisko pół miliona ludzi uwierzyło w Jezusa Chrystusa dzięki uczestniczeniu w kursie Alfa, tj. w dziesięciu cotygodniowych spotkaniach, w czasie których w przystępny sposób przedstawiane są zasady wiary chrześcijańskiej.

Nicky Gumbel, inicjator tego przedsięwzięcia, jest autorem znanej od roku w Polsce broszury ewangelizacyjnej „Dlaczego Jezus”, przeznaczonej dla ludzi niewierzących, których chcemy zainteresować kursem Alfa.

Następna książka, jaka w Polsce ukazała się we wrześniu, to „Opowiadamy o Jezusie”, w której Nicky Gumbel dzieli się wizją, przedstawia atrakcyjność i trudy prowadzenia kursów oraz zapoznaje z ich funkcjonowaniem.

Na początku listopada dostępne będą dwie następne książki: „Podręcznik lidera” - wskazówki dla osób prowadzących

spotkania i „Podręcznik uczestnika” - prezentująca 14 tematów biblijnych omawianych podczas spotkań.

W grudniu br. ma się ukazać książka tego samego autora pt. „Życiowe pytania” - omawiająca 15 najczęściej zadawanych pytań przez ludzi poszukujących prawdy.

Podajemy szczegóły dotyczące wymienionych książek:

„Dlaczego Jezus” - s. 24, cena det. 0,40 zł., dostępna jedynie w zborach, które rok temu odbierały ją podczas konferencji w Warszawie. Jeśli będą zamówienia, możliwy jest dodruk.

„Opowiadamy o Jezusie” - s. 132, cena det. 4,00 zł.

„Podręcznik lidera” - s. 36, cena det. 2,00 zł.

„Podręcznik uczestnika” - s. 76, cena det. 3,00 zł.

„Życiowe pytania” - s. ok. 250, cena det. 6,00 zł.

Książki można zamówić w Chrześcijańskiej Księgarni „Agape” ul. Sienna 68/70, 00-825 Warszawa tel. 022/6204073 w.42; fax 022/6204073 e-mail: agape@hsn.com.pl

III Synod Kościoła Zielonoświątkowego

W dniach 20-21 września br., w siedzibie Kościoła w Warszawie, obradował III zwyczajny Synod Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce. Na Synod przybyło 229 delegatów (na 244 uprawnionych), którzy reprezentowali 158 zborów (na 164).

Początek nabożeństwa inauguracyjnego, prowadzonego przez prezbitera: Kazimierza Sosulskiego i Edwarda Czajko, zasignalizował właściwe przygotowanie duchowe synodu przez zbory. Duchowa atmosfera, jaka się przejawiała w zgromadzeniu podczas śpiewania pieśni: *Alleluja, chwalcie Pana, O, Panu bądź cześć, Czyś słyszał, że Kościół jest żywy*, słuchania Słowa wstępnego z Drugiego Listu do Tymoteusza 3,1-5.10.14-17; 4,1-5 i społecznej modlitwy, uświadomiła uczestnikom synodu, że nie były daremne modlitwy połączone z postem wielu zborów, które w niedzielę 15 września łączyły się przed Panem Kościoła w tej sprawie.

Kazanie synodalne wygłosił prezb. Andrzej Luber, pastor zboru w Ustroniu. Na podstawie tekstu biblijnego: Habakuk 2,1; 3,18-19 i List do Efezjan 6,10-20, mówił jak ważne jest, aby słudzy Boży umacniali się w Panu. Mówił o konieczności umacniania się w Bogu poprzez duchowe oczyszczenie, poprzez patrzenie na Pana i słuchanie Jego głosu, apelował o szanowanie się nawzajem i wzajemną modlitwę Bożych sług. Jest to szczególnie ważne w trudnych czasach, w jakich żyjemy i ze względu na wroga, który chciałby pozbawić nas mocy Bożej. Kazanie zakończył wezwaniem do modlitwy. Kilku dziesięciu prezbitarów i diakonów wyszło do przodu w oczekiwaniu na przyczyną modlitwę. Inni natomiast wyszli, aby się o nich modlić. „Jesteś o Panie wśród nas, Twoje to miejsce i czas (...)” – wyznawali zgromadzeni słowami tej znanej pieśni.

Powołano Prezydium Synodu w składzie: prezb. Mieczysław Czajko – przewodniczący, prezbyterzy: Włodzimierz Rudnicki i Mirosław Zabłocki – zastępcy, diakoni: Piotr Nowak i Marek Wólkiewicz – sekretarze. Przyjęto proponowany porządek obrad oraz powołano czteroosobową komisję skrutacyjną, wniosków i uchwał z prezb. Ryszardem Januszewiczem jako przewodniczącym.

Gośćmi synodu byli dwaj zastępcy dla Polski duchowni ze Stanów Zjednoczonych: prezb. Chester Gretz regularnie odwiedzający Polskę od 35 lat i służący nauczaniem biblijnym oraz prezb. Greg Mundis – przedstawiciel na Europę Centralną Assemblies of God (Zbory Boże), największej denominacji zielonoświątkowej w USA. Obaj przekazali synodowi słowa pozdrowienia.

Przewodniczący Synodu odczytał nadesłane depesze z życzeniami, a Prezb. Edward Czajko przedstawił zgromadzonym propozycję przesłania synodu do Prezyden-

ta RP, Marszałka Sejmu i Ministra-Szefa Urzędu Rady Ministrów.

Prezb. Michał Hydzik, Prezbyter Naczelny Kościoła, złożył sprawozdanie z działalności Naczelnej Rady Kościoła w mijającej kadencji w latach 1992 – 1996. W tym okresie powstało 31 nowych zborów i ochrzczono ponad 2500 nowo nawróconych. W tej chwili połowa zborów w Kościele to zbory nowe, a pastory są stosunkowo młodzi. Obok kilkunastu większych zborów (150-600 osób), kilkudziesięciu zborów średnich (50-150) najwięcej jest zborów małych (poniżej 20 osób). Jest to powodem m.in. problemów finansowych w tych zborach, okręgach kościelnych, jak też i w całym Kościele. Prezbyter Naczelny przedstawił dokonania Kościoła jako całości, sprawy jakimi zajmowały się władze zwierzchnie Kościoła oraz problemy jakie aktualnie trzeba rozwiązać.

Brat Franciszek Olechnowicz, przewodniczący pięcioposobowej Komisji Kontrolującej, przedstawił sprawozdanie, z którego wynika, że komisja w okresie kadencyjnym przeprowadziła 40 kontroli działalności finansowej NRK i agend ogólnokościelnych oraz przeprowadziła szkolenie dla księgowych, pastorów i agend w dwóch okręgach. Stwierdzono, że dokumentacja finansowa w księgowości Kościoła prowadzona jest wzorowo, a w agendach udzielono 36 zaleceń pokontrolnych i obecnie dokumentacja finansowa prowadzona jest poprawnie. Na wniosek przewodniczącego komisji kontrolującej synod udzielił absolutorium ustępującej Radzie Kościoła.

Prezb. Marian Suski poinformował zgromadzonych, że ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego jest uzgadniana w komisjach sejmowych. Prawo wewnętrzne może zostać opracowane przez komisję kościelną dopiero po podpisaniu ustawy przez Prezydenta RP. Uchwali je wtedy nadzwyczajny synod Kościoła.

W jawnym głosowaniu synod powołał na stanowisko Prezbitera Naczelnego Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce, jedynego kandydata przedstawionego przez dwanaście okręgów kościelnych oraz Naczelną Radę Kościoła, prezbitera Michała Hydzika, który na tym stanowisku już dziewięć lat służy zborom Kościoła Zielonoświątkowego. Ponowny wybór jest dowodem zaufania, jakim się cieszy w zborach oraz świadczy o pragnieniu dalszej stabilizacji. Za kandydatem opowiedziało się 214 delegatów, przeciwnych było dwóch, a od głosu wstrzymało się ośmiu delegatów.

Jednakże wystąpienie programowe nowo wybranego Prezbitera Naczelnego nie świadczyło, że stabilizacja oznaczać będzie stagnację. Wystąpił on bowiem z re-

wolucyjną wręcz wizją „reformy centrum”. Zaproponował likwidację ogniw pośrednich między zborami a NRK, jakimi były Okręgowe Kolegia Duchownych oraz Prezydium NRK. Przedstawił wizję sześciu dużych okręgów kościelnych. Byłyby to okręgi: północny, mazurski, wschodni, południowy, zachodni i centralny. Prezbyterzy okręgowi wraz z prezbyterem naczelnym i jego dwoma zastępcami tworzyliby Naczelną Radę Kościoła, która spotykałaby się co miesiąc celem omawiania i załatwiania bieżących spraw Kościoła. Po dyskusji, wyjaśnieniach i modlitwie, w tajnym głosowaniu 205 delegatów opowiedziało się za tą koncepcją, 3 było przeciwnych, 20 wstrzymało się od głosu.

Następnie Prezbyter Naczelny ze względu na reorganizację zaproponował tylko następujących kandydatów: prezbitarów Mariana Suskiego i Mieczysława Czajko na swoich zastępców oraz prezb. Edwarda Czajko na członka NRK – prezbitera do kontaktów międzykościelnych i rzecznika prasowego Kościoła. W głosowaniach udzielono poparcia tym kandydatom i we wspólnej modlitwie proszono Boga dla nich o błogosławieństwo. Pozostali członkowie Naczelnej Rady Kościoła zostaną powołani na sześciu spotkaniach w okręgach kościelnych w okresie do dwóch miesięcy.

Na propozycję przewodniczącego synodu, powołano Komisję Kontrolującą w tym samym składzie co dotychczas: Franciszek Olechnowicz jako przewodniczący, Henryk Muszczyński, Zygmunt Majewski, Jan Skawniak i Piotr Wiselka.

Sobota poświęconą była debacie programowej nad przyszłością Kościoła, zapoznaniu się ze sprawami wniesionymi do Komisji Wniosków i Uchwał głosowaniu nad niektórymi z nich. Wróciła też sprawa wznowienia dialogu z Polską Radą Ekumeniczną w sprawie przyłączenia się Kościoła Zielonoświątkowego do tej polskiej organizacji skupiającej większe i znane Kościoły w Polsce. Po wyjaśnieniach czemu ma służyć to przystąpienie i jakie korzyści odniesie nasza wspólnota kościelna, poddano tę sprawę pod tajne głosowanie. 129 delegatów opowiedziało się za podjęciem dialogu, a 57 było przeciwnych.

Na zakończenie odbyło się nabożeństwo z Wieczera Pańską. Przy Stole Pańskim usługiwał prezb. Michał Hydzik w asyście prezbitarów: Mariana Suskiego, Mieczysława Czajko, Edwarda Czajko i Kazimierza Sosulskiego. Prezbyter Naczelny podzielił się Słowem Bożym z Ew. Jana 2,17 podkreślając zdanie: „Żarliwość o dom twój pożera mnie”. Oznacza to konieczność codziennego dbania o dzieło Boże przez wszystkie dzieci Boże. Potwierdzeniem, że tak się dzieje w naszym życiu był ten synod pełny rozważań, pokoju, dobrej woli uczestników, a także i dynamizmu duchowego. Nie może nas jednak to uspić, ponieważ jest jeszcze przed nami wszystkimi wiele wyzwań. ■

Sergiusz Waszkiewicz

W sobotę 29 czerwca 1996 r. zasnął w Bogu w 89 roku życia prezbiter Sergiusz Waszkiewicz, wieloletni pastor zboru zielonoświątkowego w Gdańsku, były członek – również wieloletni – kierownictwa byłego Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, w skład którego od 1953 do roku 1988 zielonoświątkowcy wchodzili. Zmarły należał do grona czołowych przywódców ruchu zielonoświątkowego w Polsce.

Sergiusz Waszkiewicz urodził się 7 listopada 1907 roku w Dołginowie pod Nowogrodkiem. W drugim roku życia utracił matkę. Pozostał sam z ojcem. Podczas pierwszej wojny światowej Sergiusz Waszkiewicz i jego ojciec znaleźli się na terenie Rosji, m. in. w Moskwie, gdzie ojciec Sergiusza Waszkiewicza po raz pierwszy spotkał się ze Słowem Bożym w tamtejszym zborze ewangelicznych chrześcijan – prowadzonym przez Jana Prochana – i gdzie też po doznaniu nawrócenia do Boga przyjął chrzest wiary. Następnie rodzina Waszkiewiczów przyjechała na Ukrainę, gdzie uczęszczała do zboru ewangelicznych chrześcijan w Timaśzówce. W 1920 roku zmarł ojciec Sergiusza Waszkiewicza, pozostawiając swoją drugą żonę z dwoma chłopcami, których w ostatniej modlitwie polecił opiece Wszechmogącego Boga.

W 1921 roku Sergiusz Waszkiewicz powrócił w rodzinne strony do Dołginowa, gdzie niestety, ludzi ewangelicznie wierzących nie było. „Będąc młodym chłopcem, miałem wtedy czternaście lat, niebawem zacząłem kroczyć szeroką drogą. Ale wówczas uświadomiłem sobie, że jeśli będę tak żyć to zginę na wieki” – pisał po latach

W 1928 roku – po tęsknych poszukiwaniach wspólnoty wierzących – odnalazł zbór chrześcijan wiary ewangelicznej-zielonoświątkowców we wsi Cerebostyń, położonej trzydzieści kilometrów od Dołginowa, zbór, któremu duszpasterzował znany w okresie międzywojennym działacz i kaznodzieja zielonoświątkowy – Jan Pańko. Doznał

przeżycia osobistego nawrócenia do Boga. Nawiązał też kontakt z zborami zielonoświątkowymi na tym terenie, którym przewodzili – poza wymienionym już Janem Pańko – Grzegorz Kraskowski i Paweł Tur. W tym okresie Sergiusz Waszkiewicz ukończył naukę w szkole podstawowej, a także nauczył się zawodu ślusarza w zakładzie rodziny Marcinkiewiczów, którzy również doznali nawrócenia do Boga.

**Czy nie wiecie,
że wódz, i to
wielki, poległ
dziś w Izraelu**

2Sm 3,38

Po nawróceniu, do chrztu wiary Sergiusz Waszkiewicz przystąpił 25 września 1930 roku. Ochrzcił go Grzegorz Kraskowski. Po chrzcie pracował jako ewangelista w okolicach Nowogrodka i Wilna, gdzie w latach dwudziestych powstało wiele zborów. W grudniu 1931 roku, w drugim dniu świąt Narodzenia Pańskiego, doznał przeżycia chrztu Duchem Świętym i otrzymał dar mówienia innymi językami, charyzmat glossolalii. Miało to miejsce w czasie nabożeństwa odbywającego się w Rozkoszy, które to nabożeństwo prowadził Paweł Tur. Przeżył to całkowicie – jak wyznał brat

Sergiusz – przekształciło jego służbę kaznodziejską i duszpasterską. Odtąd swoje życie poświęcił zupełnie sprawie głoszenia ewangelii łaski Bożej. Odwiedzał dziesiątki zborów na terenie Nowogrodzkiego, Wileńszczyzny i Polesia, przynosząc wszędzie dobrą nowinę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Ponadto, jako powołany przez tamtejsze kierownictwo kościelne przewodniczący Komitetu Młodzieżowego, był odpowiedzialny za realizację programów nabożeństw młodzieżowych, zjazdów, podróży misyjnych i kursów biblijnych.

W 1935 roku Sergiusz Waszkiewicz został skierowany na studia biblijno-teologiczne do otwartego 2 marca 1930 roku Gdańskiego Instytutu Biblijnego w Gdańsku, który prowadziła Misja Wschodnio-Europejska pod przewodnictwem Paula B. Petersona. Instytut założył Gustaw Herbert Schmidt, superintendent misyjny Misji Wschodnio-Europejskiej. Wykładowcami w tej szkole byli tacy powszechnie znani nauczyciele zielonoświątkowi jak Donald Gee, Nicholas Nikoloff, Gustaw Kinderman, R. Stejlik, Gustaw Herbert Schmidt. Instytut ten dobrze się zasłużył dla rozwoju pracy religijno-kościelnej zielonoświątkowców, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy wschodniej. Sergiusz Waszkiewicz Instytut ten ukończył w 1937 roku zdobywając tam dobre podstawy biblijno-teologiczne, dzięki czemu był później znany jako duchowny głoszący zdrową naukę podawaną w interesującej formie.

Po ukończeniu szkoły i po ordynacji na urząd prezbitera, mającej miejsce w Łodzi 20 sierpnia 1937 roku, pod przewodnictwem Artura Bergholca, Sergiusz Waszkiewicz rozpoczął – jako pastor – pracę kaznodziejską i duszpasterską w Baranowiczach. Z uwagi na niewielką liczebność zboru w Baranowiczach w tym okresie, pracował również w zawodzie świeckim jako monter sygnalizacji na kolei, a także uczył się w szkole kolejowej.

W 1939 roku Sergiusz Waszkiewicz zawarł związek małżeński z Heleną Łukaszewicz, znaną na terenie Wileńszczyzny ewangelistką w zborach zielonoświątkowych, która zmarła po roku trwania małżeństwa, pozostawiając małą córeczkę: Liliannę. Następnie wstąpił – jako wdowiec – w drugi związek małżeński: z Heleną z Jacuków. Związek ten został pobłogosławiony trojgiem dzieci: córkami: Janiną (ur. 1942 r.) i Marią (ur. 1944 r.) oraz synem Aleksandrem (ur. 1946 r.).

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Sergiusz Waszkiewicz nadal pracował w Baranowiczach. Gdy zielonoświątkowcy zachodniej Białorusi zostali zmuszeni – decyzją władz radzieckich – do przystąpienia do Wszechzwiązkowej Unii Ewangelicznych Chrześcijań Baptystów, Sergiusz Waszkiewicz był jednym z czterech działaczy zielonoświątkowych, którzy podpisali w Moskwie tzw. ugodę sierpniową z sierpnia 1945 roku, w której udało się zachować – przynajmniej formalnie, jak się później okazało, cechę charakterystyczną ruchu zielonoświątkowego, a mianowicie wiarę w chrzest Duchem Świętym ze znakiem mówienia innymi językami. W ramach Unii, poza kontynuowaniem swojej służby pastorskiej w Baranowiczach, został powołany na stanowisko tzw. starszego prezbitera (zwierzchnika okręgu kościelnego) na okręg poleski, z siedzibą w Pińsku.

Z przywileju repatriacji skorzystał dopiero na wyraźną i stanowczą prośbę współwyznawców w Gdańsku i za zgodą miejscowego kierownictwa kościelnego. Do Polski przybył w 1947 roku. Zamieszkał najpierw u rodziny małżonki w Wałczu, a po roku przeprowadził się do Gdańska. Objął przewodnictwo tamtejszego zboru, który najpierw odbywał swoje nabożeństwa w mieszkaniu Waszkiewiczów przy ul. Partyzantów we Wrzeszczu, następnie przy ul. Traugutta, a w ostatnim

okresie służby Sergiusza Waszkiewicza i obecnie w kościele pomenonickim przy ul. Menonitów 2.

Po roku 1953, kiedy to zielonoświątkowcy – chrześcijanie wiary ewangelicznej należeli do Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, Sergiusz Waszkiewicz, obok służby pastorskiej w Gdańsku, pełnił również funkcje ogólnokościelne. W latach 1953-1978 był członkiem Rady Kościoła. W latach 1956-1975 był wiceprezesem Rady Kościoła. Był długoletnim prezbitarem okręgowym na dwa dawne wojewó-



Prezb. Sergiusz Waszkiewicz

dstwa: gdańskie i koszalińskie. Był przewodniczącym kilku komisji przy Radzie Kościoła. Wykładał na kursach i konferencjach kościelnych. Był organizatorem i gospodarzem wielu kursów młodzieżowych, kursów dla nauczycieli szkółek niedzielnych, konferencji duchownych itp. odbywających się często w Gdańsku. Wykładał w Szkole Biblijnej, poprzednicze obecnego Warszawskiego Seminarium Teologicznego w Warszawie, przy ul. Wybornej 20. Był znany powszechnie jako natchniony kaznodzieja i dobry nauczyciel Słowa Bożego.

Pełnienie funkcji pastora Zboru w Gdańsku Sergiusz Waszkiewicz zakończył 7 listopada 1981 roku przekazując ją, za zgodą zboru, prezb. Anatolowi Matiaszukowi, który do Gdańska w tej misji przybył po złożeniu obowiązków pastorskich w Zielonej Górze. Nie pełniąc już funkcji pastora, wiernie uczestniczył w nabożeństwach, usługując od czasu do czasu Słowem Bożym i ciesząc się szacunkiem i poważaniem domowników wiary. Dopiero ostatnie dwa lata, ze względu na stan zdrowia, musiał pozostawać w domu pod czułą opieką małżonki Heleny i dzieci.

Należy zaznaczyć, że Sergiusz Waszkiewicz był także zaangażowany w działalność międzykościelną. Był aktywnym uczestnikiem działań Regionalnego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej w Gdańsku, udzielał się kaznodziejsko w wielu innych Kościołach chrześcijańskich, przede wszystkim w ramach dorocznych Oktaw Modlitw o Jedność Chrześcijań.

Nabożeństwo żałobne z powodu odejścia z doczesności Sergiusza Waszkiewicza odbyło się 2 lipca 1996 roku na cmentarzu przy ul. Łostowickiej w Gdańsku. Nabożeństwo prowadził prezb. Józef Suski, obecny pastor Zboru w Gdańsku, przy ul. Menonitów 2, zboru, któremu prezbiter Sergiusz Waszkiewicz wiernie służył przez wiele lat. Słowem Bożym zaś i wspomnieniami w kaplicy cmentarnej i nad grobem dzielili się: prezb. Edward Czajko, (Warszawa), prezb. Mieczysław Czajko (Szczecin), prezb. Zdzisław Józefowicz (Bydgoszcz) i prezb. Anatol Matiaszuk (Gdynia).

„Dobry bój bojowałem, biegu dokonalem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy” (2Tm 4,7-8)

Edward Czajko



Łapówka i ofiara

ciemne i jasne oblicze dawania

Obie praktyki, łapówka i ofiara, inspirowane są zasadą: „*dawajcie, a będzie wam dane*”. Zatem na czym polega różnica między nimi? To samo hebrajskie słowo *szahad* - dar, może oznaczać zarówno ofiarę, jak i łapówkę¹. Zdradza to zwodnicze podobieństwo obu praktyk. Dlatego istnieje pewne niebezpieczeństwo usprawiedliwiania łapówki tym, że jest to jedynie niewinny podarunek.

Przekupstwo - problem społeczny

Łapówkarstwo jest problemem społecznym. Odwierciedla poziom moralny danego społeczeństwa. Rozpowszechnienie korupcji (jak się powszechnie określa łapówkarstwo na masową skalę) jest najczęściej rezultatem sytuacji gospodarczej. Im biedniejsze społeczeństwo, im pewne dobra materialne, czy niematerialne trudniej są osiągalne, tym bardziej podatny grunt dla aktów korupcji. A więc niewydolna gospodarka jest sytuacją podwyższonego ryzyka, czy – jak byśmy to powiedzieli – sytuacją pokuszenia. Jest to dowód na organiczność powiązań dotyczących różnych dziedzin życia społecznego. Oczywiście można się w tym miejscu zastanawiać, na czym polega odpowiedzialność chrześcijan w odniesieniu do tego obszaru, czy nie powinniśmy czynnie zaangażować się w przebudowę systemu, który stymuluje grzech. Tu jednak chcemy się zająć naturą łapówkarstwa i ofiary oraz dać próbę odpowiedzi na pytanie o chrześcijański do nich stosunek.

Przekupstwo w Biblii

Problem łapówkarstwa został omówiony dość obszernie w Starym Testamencie. Jehoszafat, król judzki daje nam następującą charakterystykę Boga: *Niechaj was ogarnie strach przed Panem, pilnujcie się przy tym, co czynicie, gdyż u Pana, Boga naszego, nie ma niesprawiedliwości, stronniczości ni przekupstwa* (2Km 19,7).

Z natury Boga wynika natura prawa, które On ustanowił². Dlatego w Biblii spotykamy takie przykazanie: *Nie przyjmuj łapówek, gdyż łapówki zaślepiają nawet naocznych świadków i fałszują słuszną sprawę* (5Moj 22,8). Praktyka przekupstwa wywiera szkodliwy wpływ nie tylko na całe społeczeństwo, ale i na życie prywatne jednostki: *Twoi przewodnicy są buntownikami i współnikami złodziei, wszyscy lubią łapówki i gonią za darami, nie wymierzają sprawiedliwości sierocie* (Iz 1,23). *Burzy swój dom ten, kto jest przekupny; lecz kto nienawidzi łapówek, będzie żył* (Prz 15,27).

Przytoczyłem tych kilka zaledwie cytatów, żeby wykazać, iż mentalność, która towarzyszy przyjmowaniu łapówek jest całkowicie sprzeczna z Bożym charakterem. W związku z tym, praktyka ta została przez Boga zakazana. Jak zawsze, kiedy mamy do czynienia z Bożym zakazem, istnieją dobre powody do takiej decyzji. W tym wypadku Biblia ostrzega nas, że konsekwencją przekupstwa jest dewaluacja prawa, pojęcia sprawiedliwości, czy równości. Ma to wpływ nie tylko na całe społeczeństwo, którego normy moralne są coraz bardziej deformowane (biedni zawsze będą dyskryminowani w dostępie do dóbr), ale i

na życie rodziny (bo zaczynają ludzie myśleć o sobie nie w kategoriach „co mogę tobie ofiarować”, ale „jak mogę ciebie wykorzystać”). Tak więc praktyka przykupstwa jest jednym z wielu elementów, które wywierają wpływ na życie społeczeństwa. Być może zabrzmiało to zbyt apokaliptycznie, ale Biblia powiada, że z każdego nieużytecznego słowa (tym bardziej czynu) zda człowiek sprawę w dzień sądu, co wskazuje, że za wszystko co człowiek czyni, poniesie w wieczności odpowiedzialność.

Przekupstwo - samo życie!

Istnieje pokusa zakwestionowania tak surowego osądu przekupstwa przez wskazanie, iż negatywny wymiar tego zjawiska dotyczył w Starym Testamencie zagadnień niesprawiedliwości w sądownictwie. A więc jeśli ktoś dzięki łapówce uzyskiwał niesprawiedliwy wyrok, który dla drugiej strony oznaczał krzywdę, to był to właśnie niedozwolony przypadek przekupstwa (np. Am 5,12). Gdy zaś mamy do czynienia z sytuacją neutralną dla innych ludzi, tzn. w wyniku łapówki nie zostanie nikomu wyrządzona krzywda, wtedy wydaje się, że jeśli nawet nie jest to praktyka godna pochwały, można na nią przynajmniej od czasu do czasu „przymknąć oko”. Wydaje mi się, że w tym wypadku łudzimy się częściej, niż zdajemy sobie z tego sprawę. Jeśli „troskliwy” rodzic da łapówkę komisji rekrutacyjnej podczas egzaminów swojej pociechy na studia, to w jej wyniku, ktoś zdolniejszy może się na owe studia nie dostać. Fenomen przekupstwa

nie ma swojego uzasadnienia poza sytuacją deficytu jakichś dóbr na rynku. „Szczególne potraktowanie”, którego oczekujemy po łapówce, oznacza zarazem z konieczności „mniej szczególne” potraktowanie innych osób. Nawet jednak, kiedy krzywda osoby trzeciej nie jest taka oczywista, to pozostaje fakt rozbu-
dzania łapówką cudzej nieuczci-
wości, co jest już złe samo w so-
bie.

Zdaję sobie sprawę, że łapówka może ułatwić życie w wielu sytu-
acjach. Często może się ona stać
kluczem do osiągnięcia szlachetne-
go celu (choćby jeszcze częściej,
co tu ukrywać, celu przyziemnego).

Dobrze jest przyjąć ogólną zasa-
dę, że nie powinno się dą-
żyć do jakiegoś celu bez
względu na stosowane
środki. Poza kilkoma skra-
jnymi sytuacjami (np. możli-
wość uratowania ludzkiego
życia za pieniądze), używa-
nie złych środków może
bardziej zaszkodzić szla-
chetnej sprawie, niż jej do-
pomóc. Kontrowersyjne, na
przykład, jest to, czy można
dać łapówkę celnikowi za,
powiedzmy, pozwolenie na
wóz partii Biblii do jakie-
goś kraju. Wydaje się, że dla
swoich celów Bóg posługuje
się swoimi środkami. Nie
wypowiadałem się o tym tak zupełnie
bez wahania. Jeśli można było dać
pieniądze, żeby zachować czyjeś fi-
zyczne życie - może ktoś rozumo-
wać - to tym bardziej można je ofia-
rować, aby uratować życie duchowe
wielu. Wszystko wskazuje na to, że
apostoł Paweł musiał stanąć przed
podobnym dylematem. Osadzony w
Cezarei (Dz 24), mógł wykorzystać
słabość namiestnika Feliksa do pie-
niędzy i wydostać się z opresji.
„Dzięki temu - brzmiałby argument -
wróci bezwzględnie do swojej apostoł-
skiej powinności nawracania do
Chrystusa. Każdy dzień spędzony w
więzieniu to czas stracony dla po-
dróży misyjnych.” Jeśli jednak nie
uległ apostoł takiej dedukcji, to właś-

nie chyba dlatego, że wierzył w za-
sadę, iż Boże cele realizować trzeba
Bożymi sposobami.

Ofiara - rewolucyjna alternatywa

Życie chrześcijańskie jest życiem
w Chrystusie. Jest stanem zależnoś-
ci od Chrystusa. Tym bardziej jest
chrześcijańskie, im bardziej odzwier-
ciedla cechy Bożego charakteru.
Dlatego Biblia oferuje nam rewolucyj-
ną alternatywę wobec praktyk świata.
Zamiast dawania ze względu na ko-
rzyść własną, zaleca się nam dawa-
nie ze względu na cudzą korzyść.

Podstawą do ofiarnej, zamiast sa-
molubnej formy dawania, jest posta-



wa samego Chrystusa: *Takiego bą-
dźcie względem siebie usposobie-
nia jakie było w Chrystusie Jezusie,
który (...) wyparł się samego siebie i
przyjął postać sługi* (Flp 2,5-7).
Chrystus ofiarował siebie samego
nie spodziewając się żadnych ko-
rzyści. Któż z wybawionych bowiem
jest w stanie dać mu stosowną re-
kompensatę? W dniu inauguracji
nowej epoki w historii zbawienia, w
dniu Pięćdziesiątnicy, apostoł Piotr
zwrócił się do narodu wybranego z
następującym przesłaniem: *Upamię-
tajcie się i niech każdy z was da
się ochrzcić w imię Jezusa Chrystu-
sa na odpuszczenie grzechów wa-
szych, a otrzymacie dar Ducha
Świętego* (Dz 2,38). Ten sam Piotr w

swoim liście wzywa wiernych: *Uślu-
gujcie drugim tym darem, który każ-
dy z was otrzymał, jako dobrzy sza-
farze rozlicznej łaski Bożej* (1P 4,10).

Ten krótki przegląd pozwala zo-
baczyć, że Bóg służy człowieko-
wi na każdym strategicznym etapie
egzystencji ludzkiej. Poświęca się
Bóg dla człowieka: przed zbawie-
niem - przygotował zbawienie przez
ofiary Chrystusa, w akcie zbawienia
- urzeczywistniając zbawienie po-
przez przebaczenie wszystkich
grzechów, i od momentu zbawienia
począwszy - darując Ducha
Świętego i dary duchowe dla spra-
wowania tegoż zbawienia. Troskliwa
obecność Boga jest tym błogosła-
wieństwem, które otacza nas zew-
sząd, odkąd przystąpiliśmy do
przymierza z Panem. Co wię-
cej, otaczała nas ona i chroniła
(choćby w sposób, który
wtedy nie zawsze może nam
się podobać) na długo przed
tym, zanim zechcieliśmy przy-
znać Bogu właściwą pozycję
w naszym życiu.

Posiadanie takiego Boga ja-
ko swojego Ojca zobowiązuje!
Apostoł Paweł sformułował to
mocno i dosadnie: *Bądźcie
więc naśladowcami Boga, jako
dzieci umiłowane* (Ef 5,1). Nie
można otrzymać bardziej wy-
magającego wyzwania. Uży-
wając frazy „dzieci umiłowane”

śpieszy Paweł z wyjaśnieniem sen-
su miłości Bożej. Mówi: *i chodźcie w
miłości, jak i Chrystus umiłował was
i siebie samego wydał za nas jako
dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności*
(Ef 5,2). Jak z tego zatem wynika,
nasze naśladowanie Boga oznacza
naśladowanie miłości ofiarnej Chry-
stusa³.

Dawajcie, a będzie wam dane!

Dla Kościoła czasów apostołskich
(ale bywało tak również i później),
nie był to jedynie pusty frazes. Spo-
śród zanotowanych w Nowym Te-
stamencie, jedną z najbardziej
spektakularnych akcji poświęcenia

była zbiórka pieniędzy na ubogą gminę w Jerozolimie. W Drugim Liście do Koryntian sformułował Paweł decydujący powód, któremu służyć ma ofiarność chrześcijańska. *Nie chodzi bowiem o to, by inni mieli ulgę, a wy obciążenie, lecz chodzi o równość; w obecnym czasie niech wasz nadmiar wyrówna ich niedostatek, by i ich nadmiar służył na pokrycie waszego niedostatku, ażeby była równość* (8,13-14). Podana tutaj zasada ma kapitalne znaczenie dla Kościoła, choć nie zawsze w pełni dostrzegane. Kościół jako „Ciało Chrystusa”, jako organizm, jest jakby systemem naczyń połączonych: nasze poświęcenie, pozwala innym elementom tego Ciała na skuteczną służbę dla nas. Wniosek jaki należy z tego wysnuć jest taki, że nasz duchowy rozwój w sposób nieuchronny prowadzi przez wyrzeczenie, przez zaparcie się samego siebie. Słowem, stosuje się do naszego życia paradoks: jeśli chcesz zyskać, musisz stracić. W ten sposób doszliśmy do punktu, w którym świecką zasadę przekupstwa, jako środka do celu, obrócić można w Bożą zasadę: dawajcie, a będzie wam dane. Służenie innym jest najlepszym sposobem osiągania najlepszych celów we własnym życiu. Zapewne nie będą to te same cele, które osiągnęlibyśmy z pomocą łapówki, ale mamy za to gwarancję, że będą to cele Boże. Kiedy naśladujemy Boga, jesteśmy powierzeni jego niezawodnej pieczy. On troszczy się o dobro tych, którzy troszczą się o dobro innych. Zahartowany w boju wiary i doświadczony w Bogu Paweł, bez obawy zawodu daje Filipianom takie zapewnienie: *Bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą, według bogactwa swego w chwale, w Chrystusie Jezusie* (4,19).

Różnice między łapówką, a ofiarą

Na zakończenie chciałbym w zwięzłej formie uzupełnić powyższe rozważanie kontrastowym podsumowaniem różnic między postawą

ofiary, a postawą przekupstwa. Odnośnie uwagi oddają syntetycznie główne myśli dotychczasowego rozważania.

1 W akcie ofiary przyświeca nam dobro innej osoby, w akcie łapówki - dobro nasze.

2 W akcie ofiary obdarowywany zostaje zbudowany miłością i troską o niego, gdy np. otrzymuje od kogoś pomoc, żeby mógł opłacić operację. Jest to dla niego zarówno wyraz ludzkiej miłości, jak i – przynajmniej dla wierzących - Bożej opatrności. W akcie łapówki zaś, obdarowywany ulega deprawacji (na przykład lekarz, który nie będzie wykonywał rzetelnie swoich obowiązków, dopóki nie otrzyma za to specjalnej gratyfikacji).

3 Ofiara (choćby bezinteresowna pomoc w przeniesieniu mebli) jest głoszeniem ewangelii, ponieważ jest naśladowaniem ofiarnej postawy Boga, zaś łapówka jest promocją mentalności antyboskiej, której zasadą postępowania jest egoizm.

4 W akcie ofiary uczestniczę w Bożej świętości (poświęceniu dla innych), w akcie łapówki, uczestniczę w cudzych grzechach (chciwości).

5 W akcie przekupstwa przyczyniam się do rozkrzewiania niesprawiedliwości (na uczelnię dostaje się bogatszy, nie zdolniejszy), zaś w akcie ofiary upowszechniam sprawiedliwość (na przykład, wyrównuję dysproporcje posiadania pomiędzy biednymi i bogatymi).



Jacek Siemieniuk

PRZYPISY

1 Nie ulega wątpliwości, że „szahad” nie obejmuje całego zakresu znaczeniowego pojęcia ofiary (w sensie bezinteresownego daru), o którym tutaj mowa. Słowo to oznaczało często ofiarę za wybawienie z opresji, dar wdzięczności. Jako taki, różnił się od łapówki tym, że ta druga służyła do naginania prawa, uzyskania stronnictwa sądu, czy nieuzasadnionych preferencji. Ten pierwszy sens „szahad” oceniany był w Piśmie pozytywnie, drugi zaś, jednoznacznie negatywnie. Zob.: *Gesenius Hebrew - Chaldee Lexicon of the Old Testament*, s. 813, Baker Book House 1979.

2 Chociaż w bardzo niedoskonałym sposób, w proporcji do początkowego poziomu moralnego, jaki reprezentowali Hebrajczycy. Edukacja moralna, jak każda w ogóle edukacja wymaga czasu. Naród żydowski, trzeba przyznać, wymagał szczególnie dużo tego czasu. Moralna natura Boga jest jednak bezkompromisowa, jak i niezmienna jest wielkość Jego celów dla Izraela.

3 Nie chcę, ma się rozumieć, sugerować możliwości traktowania ofiary z naszego życia, jako posiadającej charakter zbawczy. Tutaj, podobnie jak na przykład w kwestii ludzkiej twórczości, mamy do czynienia zarówno z podobieństwem, jak i z różnicą. Bóg jest Stwórcą we właściwym sensie, człowiek za w analogicznym, słabszym sensie tego słowa. Podobnie jak człowiek nie może tworzyć czegoś „z niczego”, ale tworzy z zaistniałych już faktów, podobnie nie może „zbawić” inaczej, niż w zaistniałym fakcie zbawienia Bożego. W słowach ap. Pawła: *wszystko (...) jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i poruczył nam służbę pojednania* (2Kor 5,17-18).

Czarodziejski kamień

**„Niechaj więc ogarnia was strach przed Panem,
pilnujcie się przy tym, co czynicie,
gdyż u Pana, Boga naszego,
nie ma niesprawiedliwości, stronnictwa ni przekupstwa”
(2Krn 19,7)**

Bywają w życiu sytuacje, w których jako chrześcijanie powinniśmy zająć konkretne stanowisko, najlepiej jeśli jest ono oparte na Słowie Bożym. Mam tutaj na myśli np. łapówkarstwo, czyli przekupstwo. Uważam, że jest to ważny temat. Zdarzają się bowiem wśród chrześcijan tacy, którzy wydają się mieć dość liberalne podejście w tej sprawie. Jestem wdzięczna Bogu za Słowo, które „jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps 119,105).

Biblia dostarcza nam informacji o tym, czym jest łapówka i jakie spełnia zadania. „Dar po kryjomu dany” ma niesamowitą, niemal czarodziejską moc. Zmienia niekorzystną dla nas sytuację na korzystną (Prz 17,8). Jeśli mamy problemy w osiągnięciu pewnego celu, bo zależne to jest np. od wysoko postawionych ludzi, to dar nam w tym pomoże (Prz 18,16). Ów „upominek z zanadrza” potrafi zmienić nawet negatywne ludzkie emocje w pozytywne, zmienić czyjeś nastawienie do nas (Prz 21,14). Nie jest to prezent dany drugiej osobie z życzliwości, o nie! Jest to przekupstwo w celu osiągnięcia własnych korzyści, a nie myślenie o dobru i radości obdarowanego. Są ludzie, którzy mają negatywny stosunek do brania łapówek (przenigdy by jej nie wzięli), natomiast w przypadku dawania są bardziej pobłażliwi. Tymczasem i jedno i drugie jest złe, i Bóg

zakazuje czynienia tego (2Moj 23,8; 5Moj 16,19). W księdze Amosa 5,12 łapówkarstwo jest wymienione pośród innych grzechów. Bóg nienawidzi każdego grzechu, także przekupstwa (Jb 15,34; Iz 1,23-25).

Czasami słyszy się opinie, że w dzisiejszych czasach niczego nie można załatwić bez łapówki. Możliwe, że w „świecie” takie myślenie wydaje się

być normą (Prz 17,23). Jak potwierdza Pismo Święte, dzieci Boże nie są z tego świata i powinny opierać się na biblijnym wzorcu (J 15,19). W Słowie znajdujemy ostrzeżenie przed kompromisem ze światem (Rz 12,2; Jk 4,4). Czy możemy powtórzyć za Psalmistą: „Wstrzymuję nogi swoje od wszelkiej złej drogi, aby strzec Słowa Twego?” (Ps 119,101)

W swoim życiu miałam dwie „okazje” do dania łapówki, których nie wykorzystałam. Pierwsza umożliwiłaby mi może otrzymanie wcześniej mieszkania, a tak z rodziną musieliśmy przez 6 lat mieszkać w ciasnej izdebce. Dzisiaj widzę pozytywne skutki zrezygnowania z dania „daru”. Druga sytuacja miała miejsce tuż przed urodzeniem dziecka, kiedy wprost sugerowano mi danie łapówki w zamian za troskliwą opiekę przy porodzie. Całe to zdarzenie było dla mnie tak okropne, że otwarcie się temu przeciwstawiłam, nazywając rzeczy po imieniu (Bóg dał mi do tego odwagę). I co się stało? Ta sama osoba, która oczekiwała daru, opiekowała się mną w taki sposób, jakby rzeczywiście coś otrzymała.

Wierzę, że Król królów i Pan panów czuwa nad każdą sprawą w naszym życiu. Jeśli czegoś nie otrzymujemy, to widocznie taka jest Jego wola. Może Bóg przewidział inne rozwiązanie lub inny czas. On jest troskliwym Ojcem. Chcę Mu ufać całkowicie, nawet jeśli okoliczności są niesprzyjające. Myślę, że danie łapówki jest próbą przejęcia spraw we własne ręce. Można to czynić z lęku przed sytuacją, na którą nie mamy wpływu, lub z chęci osiągnięcia czegoś za wszelką cenę, bo wydaje się nam, że to, na czym nam zależy, jest dla nas dobre. Tymczasem o tym, co jest dobre dla człowieka najlepiej wie ten, kto go stworzył i kto zna doskonale jego potrzeby. Bóg obiecuje błogosławieństwo tym, którzy wystrzegają się łapówek (Prz 15,27; Iz 33,15-16). Czy chcemy być Mu w tym posłuszni?

Ewa Leszczyńska

Przemówienie sejmowe

31 maja 1996 r. odbyło się 80. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, na którym m.in. przedstawiono uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o stosunku Państwa Polskiego do Kościoła Zielonoświątkowego. Zamieszczamy przemówienie sejmowe pani poseł Małgorzaty Winiarczyk-Kossakowskiej

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z upoważnienia posłów wnioskodawców przedstawiam Wysokiej Izbie projekt ustawy o stosunku państwa do Kościoła Zielonoświątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 1121), wniesiony 8 czerwca 1995 r. przez 82 posłów z klubów parlamentarnych: Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Unii Pracy, Unii Wolności, oraz kół: Polskiej Partii Socjalistycznej i Nowa Demokracja.

Uchwalone dotychczas ustawy (8) o stosunkach państwa do poszczególnych kościołów, a także przedstawiane dzisiaj rządowe projekty ustaw (3) dotyczą kościołów i innych związków wyznaniowych, które tradycyjnie korzystały z parlamentarnej regulacji stosunku państwa do nich.

Kościół Zielonoświątkowy działa natomiast na podstawie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, jako wpisany do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych. Wspomniana ustawa w art. 36 ust. 1 pkt 1 przewiduje możliwość zmiany statusu takiego kościoła poprzez regulację w odrębnej ustawie wraz z wykreśleniem z dotychczasowego rejestru. Przyjęcie przedstawionej dzisiaj w pierwszym czytaniu ustawy będzie pierwszym takim przypadkiem. Nasuwa się więc pytanie, czy nie spowoduje to lawiny podobnych wniosków. Przecież w rejestrze tym wpisanych jest ponad 100 różnych związków wyznaniowych, co zresztą nie oznacza ponad 100 wyznań. W niektórych wyznaniach poszczególne zbory nie życzą sobie podporządkowania jakiejś wyznaniowej władzy centralnej oraz utrzymywania jej, dlatego każdy zbor rejestruje się oddzielnie mimo wspólnej tożsamości wyznaniowej. O tym, czy należy zaproponować ustawową regulację sytuacji jakiegoś związku wyznaniowego, decydują konstytucyjnie uprawnieni wnioskodawcy takich ustaw, co stanowi zasadniczą selekcję takich wniosków, a ostatecznie parlament Rzeczypospolitej Polskiej. Wydaje mi się, że nie ma obawy, by ewentualne wnioski wysuwane przez związki wyznaniowe – nieliczne i o krótkiej historii – zostały pozytywnie rozpatrzone. Związki wyznaniowe nie tylko powstają, ale i przestają istnieć. Tak stało się np. z byłym Kościołem Starokatolickim, mimo że korzystał on od 1947 r. z regulacji ustawowej, a także z niektórymi związkami wyznaniowymi, które takiej regulacji nie miały. Potrzebna jest więc rozważa w podejmowaniu decyzji. Regulacja ustawowa uzasadniona jest wówczas, gdy dany kościół lub inny związek wyznaniowy

ma dłuższą historię, większą liczbę wyznawców oraz rozbudowaną strukturę organizacyjną ze znaczną liczbą kościelnych osób prawnych.

Te wymagania spełnia Kościół Zielonoświątkowy w Rzeczypospolitej.

Ruch zielonoświątkowy powstał w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1901-1906, a do Europy został przeniesiony w 1907 r., najpierw do Norwegii. Już w 3 lata później ruch ten powstał na Śląsku Cieszyńskim. Dwa dalsze nurty tego ruchu powstały na Pomorzu i w Wielkopolsce, głównie wśród ludności niemieckiej oraz wśród słowiańskich reemigrantów ze Stanów Zjednoczonych na międzywojennych kresach wschodnich, skąd przeniósł się do Polski centralnej i w roku 1929 przyjął formy organizacyjne.

W latach okupacji hitlerowskiej ten ostatni nurt połączył się konspiracyjnie z baptystami, co kontynuował jawnie w latach 1945-1947 jako Polski Kościół Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów. Po zerwaniu tych więzów organizacyjnych dwa związki zielonoświątkowo-ewangelicznych chrześcijan i stanowczych chrześcijan wraz z pokrewnym religijnie związkiem wolnych chrze-

Regulacja ustawowa uzasadniona jest wówczas, gdy dany kościół lub inny związek wyznaniowy ma dłuższą historię, większą liczbę wyznawców oraz rozbudowaną strukturę organizacyjną ze znaczną liczbą kościelnych osób prawnych

ścijan połączyły się w maju 1947 r. w Zjednoczony Kościół Ewangeliczny*.

Jednak amerykańska geneza ruchu zielonoświątkowego spowodowała, że we wrześniu 1950 r. funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa aresztowali wszystkich duchownych Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego i dwóch kościołów pokrewnych.

Dopiero w listopadzie 1950 r. możliwe było reaktywowanie działalności Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, do którego przystąpiły jeszcze dwie inne denominacje. Przeważali w nim liczebnie zielonoświątkowcy. Jednak przy poparciu władz państwowych próbowano ujednolicić ten kościół wyznaniowo a tendencje odśrodkowe były hamowane przez odmowę rejestracji oddzielnych związków wyznaniowych.

W 1969 r. Zjednoczony Kościół Ewangeliczny liczył około 8 tysięcy wyznawców. Od 1976 r. legalizowane były występujące z tego kościoła związki wyznaniowe, zaś Synod Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego odbyty w dniu 22 maja 1987 r. uchwalił zakończenie działalności kościoła z dniem 1 lutego 1988 r., przyjmując do wiadomości powstanie czterech oddzielnych kościołów i uchwalając podział między nie dotychczasowego majątku zjednoczonego kościoła.

Spośród wspomnianych czterech kościołów, najliczniejszy jest Kościół Zielonoświątkowy, który przejął po Zjednoczonym Kościele Ewangelicznym, między innymi, miesięcznik „Chrześcijanin” i siedzibę w Warszawie przy ulicy Siennej. Wskutek pewnych różnic w wierzeniach, a także odmienności tradycji organizacyjnych, poza Kościołem Zielonoświątkowym pozostało około 30% wyznawców ruchu zielonoświątkowego w Polsce. Mimo to, Kościół Zielonoświątkowy rozwija się dynamicznie. Według ankiety złożonej do Głównego Urzędu Statystycznego w 1994 r. kościół ten liczył 17 379 wyznawców, 288 duchownych, 161 zborów i 85 kaplic.

Przypomnę, że w 1969 r. cały Zjednoczony Kościół Ewangeliczny, wraz z należącymi do niego niezzielonoświątkowymi kierunkami religijnymi, miał mniej niż połowę tej liczby wyznawców, zaś omawiany dziś katolicki Kościół Mariawitów ma około 3 tysięcy wyznawców, a gminy wyznaniowe żydowskie około 1200. Spośród kościołów, które już wcześniej doczekały się ustawowej regulacji swej sytuacji, na przykład Kościół Ewangelicko-Reformowany liczy około 4 tysięcy wyznawców.

Spośród form działalności Kościoła Zielonoświątkowego wymienić warto działalność wśród osób uzależnionych – 20 punktów konsultacyjnych i 3 ośrodki oraz duszpasterstwo w 67 zakładach karnych. Dla swych form działalności kościół proponuje udzielenie osobowości prawnej nie tylko zborom i okręgom, ale też 29 innym formom działalności. Nie przewiduje natomiast specjalnie wydzielonego duszpasterstwa wojskowego, skupiając przede wszystkim wyznawców narodowości polskiej; kościół prowadzi duszpasterstwo także wśród Romów, którzy w Warszawie mają własny zbor.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kościół Zielonoświątkowy jest czwartym co do wielkości wyznaniem chrześcijańskim w naszym kraju po kościele katolickim, prawosławnym i ewangelicko-augsburskim. Jest jak na polskie realia kościół duży, ustabilizowany, dobrze zorganizowany, prowadzący również korzystną dla państwa działalność społeczną, oświatową, charytatywną i opiekuńczą. Wychowuje on swoich wyznawców w duchu szacunku dla państwa i demokracji. Sam jest również demokratycznie zorganizowany. Takie właśnie związki wyznaniowe zasługują, zgodnie z przyjętą w polskim ustawodawstwie praktyką, na odrębną regulację ustawową. Takiego zdania są posłanki i posłowie, którzy podpisali reprezentowany projekt.

Kościół wszczął w roku 1994 rozmowy z rządem na temat przygotowania projektu ustawy, dotyczącej sytuacji prawnej kościoła. Odbyło się w tej sprawie 5 posiedzeń komisji kościelno-rządowej. Efekt tej pracy uwzględniony został w przedłożeniu wniesionym do łaski marszałkowskiej przez grupę posłów, w imieniu których przemawiam.

Omawiana inicjatywa poselska podjęta została z uwagi na przekonanie, iż czas najwyższy, aby Kościół Zielonoświątkowy dołączył do grupy ośmiu kościołów chrześcijańskich, które otrzymały ustawy w latach 1989-1995.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiany projekt ustawy z druku nr 1121 wzoruje się ściśle na obowiązujących obecnie ustawach przyjętych przez naszą Izbę w trakcie obecnej i poprzednich kadencji, które regulują stosunek państwa do różnych kościołów. Dotyczy to zarówno zakresu regulacji, rodzaju przyznawanych uprawnień, jak i sposobu zredagowania poszczególnych przepisów, a także ich kompozycji. Podobnie jak analogiczne ustawy tego typu odzwierciedla specyfikę danego kościoła, stosując doń ogólne zasady przyjęte w wypadku poszczególnych ustaw wyznaniowych. Projekt nie przewiduje przyznania kościołowi jakichkolwiek szerszych uprawnień niż te, które już

wewnętrzne sprawy kościoła podlegają jurysdykcji samej wspólnoty wyznaniowej, która stanowi w tym celu własne prawo wewnętrzne

zostały zagwarantowane innym związkom wyznaniowym w poprzednich regulacjach tego typu.

Projekt jest podzielony na 5 rozdziałów. Pierwszy rozdział reguluje zagadnienia ogólne relacji państwo-kościelnych, gwarantuje kościołowi wewnętrzną autonomię, podkreśla jego niezależność od czynników pozakrajowych, tak religijnych jak i świeckich. Jednocześnie zawiera poręczenie prawa do utrzymywania partnerskich stosunków z międzynarodowymi organizacjami konfesyjnymi kościołów zielonoświątkowych – dotyczy to Europejskiego Stowarzyszenia Zielonoświątkowego, Światowego Stowarzyszenia Zielonoświątkowych Kościołów oraz Światowej Konferencji Zielonoświątkowej. Normy rozdziału pierwszego ujmują przyjętą w polskim prawie wyznaniowym zasadę porozumiewania się państwa i zasięgania przez państwo opinii władz kościoła przy każdej zmianie dotyczącej go ustawy. Przy tym podkreśla się, iż wewnętrzne sprawy kościoła podlegają jurysdykcji samej wspólnoty wyznaniowej, która stanowi w tym celu własne prawo wewnętrzne.

W rozdziale drugim, identycznie jak w ustawach wyznaniowych uchwalonych w 1995 r., wylicza się enumeratywnie grupy osób prawnych kościoła, ich organy oraz sposób reprezentacji kościelnych jednostek ►

organizacyjnych w obrocie cywilnoprawnym. Reguluje się także kwestie nadawania osobowości prawnej jednostkom organizacyjnym nie zaliczającym się do podanego w projekcie stałego katalogu osób prawnych, przyznając kompetencje w tym zakresie ministrowi-szefowi Urzędu Rady Ministrów. W omawianym rozdziale określa się także sposób powiadamiania władz rządowych o przekształceniach w obrębie kościelnych jednostek organizacyjnych posiadających osobowość prawną oraz tryb powiadamiania o obsadzie funkcji kierowniczych w tych jednostkach.

W rozdziale trzecim proponuje się unormowanie zagadnień z zakresu publicznej działalności kościoła. Dotyczy to w szczególności ograniczeń w swobodzie sprawowania kultu, świąt kościelnych oraz uzyskiwania zwolnień od pracy w święta kościelne przypadające w dniach nie będących dniami ustawowo wolnymi od pracy. Proponowana w tym względzie regulacja nie odbiega także od wcześniejszych rozwiązań w tej materii.

Projektowane art. 12-16 w rozdziale trzecim dotyczą szczególnie istotnych dla polskich mniejszości wyznaniowych zagadnień z dziedziny oświaty. Art. 12 przyznaje, podobnie jak to się stało w przypadku 4 kościołów, które otrzymały ustawę w ub. r., prawo do wpisu na świadectwach szkół publicznych oceny z katechety pobieranych w kościelnych punktach katechetycznych. Jest to ewidentny przepis antydyskryminacyjny, pozwalający na równe traktowanie dzieci przynależące do kościołów mniejszościowych i ich rówieśników z kościoła większościowego. Kolejne przepisy dotyczą równouprawnienia nauczycieli i pracowników szkół kościelnych z nauczycielami i pracownikami szkół publicznych, a także równouprawnienia studentów szkół wyższych kościoła z ich odpowiednikami w szkolnictwie publicznym. Na uwagę zasługuje ust. 2 art. 14 nadający Warszawskiemu Seminarium Teologicznemu Kościoła Zielonoświątkowego status wyższej teologicznej szkoły zawodowej. W art. 15, podobnie jak w analogicznych przepisach dotyczących innych kościołów nierymskokatolickich, poręcza się prawo Kościoła Zielonoświątkowego do kształcenia kadr w państwowej i wielowyznaniowej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej.

Rozdział trzeci zawiera także regulację dotyczącą służby wojskowej osób duchownych oraz prawo żołnierzy do opieki duszpasterskiej w armii. Nie przewiduje się tworzenia odrębnego duszpasterstwa dla zielonoświątkowców odbywających zasadniczą służbę wojskową.

Projekt w omawianym fragmencie zawiera szeroki, wzorowany na innych ustawach kościelnych akapit poświęcony gwarancjom udziału w kulcie religijnym i katechizacji osób znajdujących się w instytucjach specjalnych, takich jak zakłady wychowawcze, opiekuńcze, sanatoria, prewentoria, szpitale, inne zakłady opieki zdrowotnej, zakłady opieki społecznej, areszty i zakłady karne. Uprawnienie to dotyczy zarówno dzieci,

nieletnich jak i dorosłych. Jest ono ujęte identycznie jak w już przyjętych ustawach.

Art. 21 dotyczy przyznania kościołowi prawa tworzenia organizacji kościelnych wyjętych spod niektórych reżimów prawa o stowarzyszeniach, mających na celu prowadzenie działalności społeczno-kulturalnej i oświatowo-opiekuńczej. Wiąże się to z kolejnymi przepisami określającymi uprawnienia kościoła w sferze działalności charytatywno-opiekuńczej. Zawarty został tam przykładowy katalog tego typu form aktywności, a także przykładowy wykaz źródeł jej finansowania.

**projekt nie udziela wspólnocie
wyznaniowej, której dotyczy,
żadnych przywilejów.**

**Gwarantuje jej jedynie to, co uzyskały
już inne związki wyznaniowe**

Art. 25 potwierdza prawo kościoła do dokonywania inwestycji sakralnych oraz do zakładania, poszerzania, administrowania cmentarzami wyznaniowymi. Podobnie jak i w innych ustawach kościelnych proponuje się zagwarantować kościołowi zwolnienie z opłat za użytkowanie wieczyste gruntów na cele charytatywno-opiekuńcze i punkty katechetyczne.

Projekt uwzględnia także potrzeby kościoła w sferze działalności kulturalno-oświatowej. Artykułuje się prawo emitowania nabożeństw oraz programów o treści religijnej i kulturowo doniosłych w publicznych środkach masowego przekazu, przy czym sposób realizacji tego uprawnienia określić ma stosowne porozumienie z właściwymi jednostkami publicznej radiofonii i telewizji. Stwierdza się tam, iż kościół może na zasadach ogólnych zakładać własne stacje radiowe i telewizyjne. W omawianej grupie zagadnień podkreśla się również zasadę współpracy państwa i kościoła w celu ochrony obiektów kultury materialnej.

Rozdział 4 dotyczy spraw majątkowych. Na wstępie chcę zaznaczyć z naciskiem, iż Kościół Zielonoświątkowy w przeciwieństwie do innych kościołów, które dotąd otrzymywały indywidualne regulacje ustawowe, nie posiada względem państwa żadnych roszczeń majątkowych. Projekt odnosi się zatem jedynie do kwestii podatkowych obowiązujących związki wyznaniowe i czyni to na sposób przyjęty w ustawach tego typu, wydanych w ciągu ostatnich 7 lat. Potwierdza się prawo kościoła do swobodnego obrotu majątkiem nieruchomym, co zresztą jest normą konstytucyjną. Chciałabym również w imieniu wnioskodawców zapowiedzieć zgłoszenie autopoprawki dotyczącej art. 34 ust. 1 lit. a, dotyczącej zniesienia zwolnienia od należności celnych darowizn zagranicznych na rzecz kościołów, jeśli przedmiotem darowizny są samochody osobowe lub wyroby akcyzowe, czyli alkohol, tytoń i elektronika.

Rozdział 5, zawierający przepisy końcowe i przejściowe, powtarza przepis ujęty tam w art. 39 z ustawy i stosunku państwa do kościoła katolickiego i innych kościołów, przewidujący prawo związku wyznaniowego do wnioskowania o przyznanie mu przez wojewodę lub gminę nieruchomości niezbędnej na potrzeby kultu religijnego, pracy charytatywno-opiekuńczej lub oświatowo-wychowawczej. Wnioski te dotyczyć mają zwłaszcza uzyskania nieruchomości na ziemiach zachodnich i północnych, a czas ich składania wygasa w terminie 2 lat od wejścia ustawy w życie. Na marginesie spraw majątkowych przewiduje się uregulowanie sprawy zapisów tytułów własności kościoła w księgach wieczystych. Nieaktualne adnotacje wymienające rozwiązany Zjednoczony Kościół Ewangeliczny proponuje się zastąpić aktualną nazwą wierzących. Projekt przewiduje standardowe 14-dniowe vacatio legis oraz załącznik zawierający wykaz kościelnych jednostek organizacyjnych posiadających osobowość prawną.

Reasumując, zaprezentowane, szkicowe siłą rzeczy omówienie projektu z druku nr 1121 raz jeszcze chciałabym podkreślić, iż unormowanie ustawowe dotyczące Kościoła Zielonoświątkowego jest naturalną konsekwencją przyjęcia w latach 1989-1995 poprzednich ustaw tego typu. Duży i ustabilizowany kościół, jak ten o którym mówimy, wymaga całościowej i zindywidualizowanej regulacji stosunków z państwem. Pozwoli ona na współpracę czynników państwowych i kościelnych w tych sferach, gdzie wzajemna pomoc jest konieczna i nieodzowna. Sam projekt nie udziela wspólnoty wyznaniowej, której dotyczy, żadnych przywilejów. Gwarantuje jej jedynie to, co uzyskały już inne związki wyznaniowe.

Wnoszę zatem, aby Wysoka Izba skierowała omawiany projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz do Komisji Ustawodawczej w celu dalszego opracowania i przedłożenia do drugiego czytania. Postulując to wnioskodawcy ufają, iż kolejna ustawa wyznaniowa będzie dowodem, że nasze państwo realizuje zasadę poszanowania dla wszystkich kościołów i przekonań, a reguła równoprawnienia jest praktycznym elementem rodzimej polityki wyznaniowej. (Oklaski)



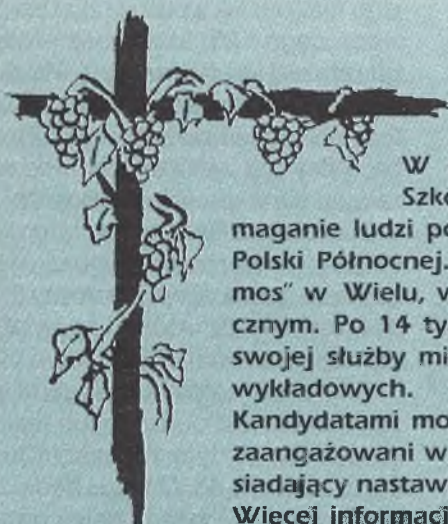
Posel Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska

* * *

Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego jest już po uzgodnieniach w sejmowej Podkomisji ds. Kościelnych i obecnie oczekuje na plenarne posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ustawodawczej celem ostatecznych uzgodnień przed skierowaniem jej do drugiego czytania w sejmie.

* Tu pomyłka: w 1947 roku w Zjednoczony Kościół Ewangeliczny połączyły się jeden związek zielonoświątkowy i dwa niezielonoświątkowe (przyp. red.)

Okręgowa Szkoła Misyjna zaprasza



W styczniu 1997 roku rozpocznie działalność trzyletnia Okręgowa Szkoła Misyjna w Gdańsku, której celem będzie wyposażenie i wspomaganie ludzi powołanych przez Boga do zakładania nowych zborów w miastach Polski Północnej. Szkoła, z siedzibą w Kościelnym Ośrodku Wypoczynkowym „Patmos” w Wielu, woj. gdańskie, będzie funkcjonować w systemie stacjonarno-praktycznym. Po 14 tygodniach intensywnych wykładów słuchacze udadzą się do miejsc swojej służby misyjnej i dalszą naukę pobierać będą podczas pięciodniowych sesji wykładowych.

Kandydatami mogą być ludzie powołani do służby misyjnej, pełni Ducha Świętego, zaangażowani w służbę zborową, wykazujący zdolności przywódcze a przy tym posiadający nastawienie służby, który jest w stanie przyjmować pouczenia.

Więcej informacji można uzyskać w sekretariacie szkoły, który też wysyła stosowne formularze. Decyzja o przyjęciu kandydata do szkoły zapadnie po rozmowie kwalifikacyjnej. Ilość miejsc ograniczona. Adres korespondencyjny: Okręgowa Szkoła Misyjna, Kościół Zielonoświątkowy, Skrytka poczt. 65, 80-958 GDAŃSK, tel. 058/326842.

Chrzest w Piśmie Świętym (cz. 2)

Chrzest a zmartwychwstanie Rz 6,1-9

Według **Erica Lane**, we wcześniejszych rozdziałach tego listu Paweł naucza na temat usprawiedliwienia z łaski przez wiarę, niezależnie od uczynków Zakonu. Zbawienie bowiem jest dostępne dla człowieka dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, a otrzymuje się je w chwili nawrócenia. W rozdziale 6. Paweł rozprawia się z fałszywym poglądem głoszącym, iż ponieważ jesteśmy zbawieni z łaski, możemy nadal „trwać w grzechu”. Apostoł w tym miejscu nie naucza na temat chrztu, ale chrzest, podobnie jak dalsze przykłady: o niewolnictwie i o małżeństwie, jest obrazem jego nauki mówiącej, iż człowiek wierzący nie powinien akceptować grzechu w swoim życiu, ponieważ w chwili swojego nawrócenia dla grzechu umarł. „Właśnie w tym miejscu metafora chrztu jest tak bardzo pomocna. (...) akt chrztu jest symboliczną śmiercią, pogrzebem i zmartwychwstaniem.” Chrzest należy więc uznać za manifestację tego, co dokonało się już wcześniej w życiu człowieka wierzącego.

Robert Shannon twierdzi, że Chrzest jest obrazem śmierci, pogrzebu i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. W tym akcie grzesznik może utożsamić się z Chrystusem i symbolicznie wyrazić fakt, iż umarł dla samego siebie. Chrzest jest czymś więcej niż symbolem, bo w chrzcie rzeczywiście uczestniczymy w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, jesteśmy pogrzebani z nim i wzbudzeni z nim do nowego życia. Bóg działa w chrzcie tak, jak działał w zmartwychwstaniu.

Denver Sizemore interpretując ten fragment posunął się o krok

dalej stwierdzając: „Nowy Testament naucza, że aby znaleźć się w Chrystusie musimy zostać w niego ochrzczeni. (...) Jasne jest więc, że zbawienie przychodzi po, a nie przed aktem chrztu...”

F.F. Bruce stwierdził: „Pojęcie nieochrzczonych chrześcijan po prostu nie występuje w NT”.

David Pawson uważa, że, „... w większości nowotestamentowych odniesień do chrztu język ma charakter instrumentalny, a nie symboliczny. Chrzest jest nie tylko podobny do kąpieli; to jest kąpiel. Nie jest tylko podobny do pogrzebu; to jest pogrzeb. »Znak« staje się tym, co sam oznacza”.

Chrzest jako oddzielenie 1P 3,20-22; por. 1Kor 10,1-4

R. Shannon w akcie chrztu konsekwentnie dostrzega dwa wydarzenia: symboliczne i duchowe. Uważa on bowiem, iż: „Chrzest jest prawdziwie symbolicznym zagrożeniem śmiercią, po którym następuje symboliczne wybawienie. (...) Kandydat nie znajduje się nigdy w prawdziwym niebezpieczeństwie, jego zanurzenie stanowi symboliczne zagrożenie śmiercią...”.

W chrzcie doświadczamy jednak duchowej śmierci i faktycznego duchowego zmartwychwstania. Bowiem naród izraelski przechodząc przez Morze Czerwone, przeżył rzeczywiste uwolnienie. Zarówno wody potopu, jak i Morza Czerwonego były granicą podziału na tych, którzy uwierzyli i tych, którzy okazali się nieposłuszni.

Co do fragmentu 1P 3,20-22, **R. Shannon** proponuje: prośba do Boga o dobre sumienie, może być także tłumaczona jako: obietnica dobrego sumienia w stosunku do Boga lub odpowiedź dobrego su-

mienia. Powołując się na **W. Barclaya** twierdzi, że słowo *eperotema* jest zapożyczone ze świata interesów, a każda umowa zawierała w sobie prośbę o zawarcie kontraktu, pozytywną odpowiedź na jego warunki i obietnicę ich dotrzymania. Problem jednak polega na tym, iż w jeden tekst biblijny nie możemy wczytać wszystkich trzech możliwych znaczeń jednocześnie.

Natomiast stwierdzenie **Piotra**: „... jest obrazem chrztu, który teraz i was zbawia” **Shannon** komentuje następująco: „... można powiedzieć, że wiara zbawia, że chrzest zbawia, oraz że łaska Boża zbawia – i nie ma w tym żadnej sprzeczności. Zasluga leży całkowicie po stronie łaski Bożej. Konieczna odpowiedź człowieka wymaga wiary – wiary, która znajduje swój wyraz w pokucie i chrzcie”.

David Pawson ten fragment wyjaśnia następująco: „... potop w rzeczywistości przeniósł [Noego] ze świata skalanego grzechem do czystego świata sprawiedliwości. (...) Jak woda potopu zbawiła Noego i jego rodzinę, tak woda chrztu zbawia wierzącego.” Ma to miejsce wtedy, gdy chrzest jest połączony z wiarą.

„Chrzest nie oczyszcza ciała, lecz oczyszcza sumienie. (...) Osoba, która jest zanurzona w wodzie, zwraca się z prośbą do Boga (...) Wówczas też Bóg dopełnia oczyszczenia wnętrza człowieka, wyzwalając go od win przeszłości. (...) Jest to punkt, w którym spotykają się czynna łaska i czynna wiara.”

Eric Lane natomiast podkreśla, że „Chrzest jest obrazem lub figurą zbawienia. W tym znaczeniu jest on „podobny” do potopu, będącego w Starym Testamencie „obrazem zbawienia”. Dalej, kontynuując swoją myśl stwierdza: „Woda chrztu nie może sięgnąć do naszej we-



istnieją różne wyjaśnienia znaczenia słów: „ochrzcenie w jednym Duchu”, a także odmienne odpowiedzi na pytanie: kiedy człowiek staje się częścią Kościoła?

Natomiast fragment z Listu do Efezjan 4,5 mówiący o jednym chrzcie zmusza do zastanowienia, który chrzest Paweł miał na myśli.

Robert Shannon mówi: „Nowy Testament naucza, że istnieją następujące chrzty: chrzest Duchem Świętym, i ogniem (Mt 3,11), chrzest cierpienia (Mt 20,22-23; Łk 12,50) i chrzest

wewnętrznej istoty, a to właśnie ona potrzebuje oczyszczenia (...), chrzest jest uznaniem faktu, że przez wiarę Chrystus oczyścił moje sumienie”.

Zwolennicy symbolistycznego pojmowania aktu chrztu podkreślają ponadto fakt, że to nie sama arka zbawiła Noego, ale fakt, że się on w niej znalazł, co było następstwem wiary i posłuszeństwa. Dlatego też wiara jest elementem decydującym o naszym zbawieniu, a chrzest jest rezultatem wiary. Zostaną potępieni ci, którzy nie uwierzyli, a więc nie brak chrztu, lecz niewiara będzie powodem odrzucenia (por. Mk 16,16-17). Każdy bowiem, kto rozumie znaczenie chrztu i nie chce go przyjąć, podważa autentyczność swojej wiary.

***Chrzest
w jednym Duchu
w jedno Ciało
1Kor 12,12-13; Ef 4,5***

Problem związany z tekstem z 1Kor 12,12-13 polega na tym, że

wodny (Mt 28,19-20). W przypadku chrztu Duchem i ogniem, tym, który nas chrzci, jest Chrystus, chrztu cierpienia udzielają wrogowie ewangelii. Natomiast chrzest w wodzie jest jedynym, jakiego może udzielić chrześcijanin, bo pozostałe są w zupełnie innych rękach”.

A więc słowa z Ef 4,5 odnoszą się do chrztu w wodzie. Dlatego też 1Kor 12,12-13 mówi właśnie o tym, że ostatnim krokiem w procesie stawania się chrześcijaninem jest chrzest. Dzieje się tak dlatego, iż „Biblia mówi nie tylko o tym, że jesteśmy ochrzczeni w Chrystusa, ale deklaruje, że jesteśmy ochrzczeni w Jego Kościół”. Dlatego też akt chrztu należy uznać za wydarzenie, które powoduje, iż człowiek staje się częścią Kościoła.

Dawid Pawson dowodzi: Zgodnie z gramatyką grecką w 1Kor 12,13 Duch Święty nie jest chrzci-cielem, ale tym, w co się zanurza. Wniosek z tego, że ap. Paweł nie mówi tutaj o nawróceniu, ani o chrzcie w wodzie, lecz o chrzcie w

Duchu Świętym, który włącza daną osobę do Kościoła przez namaszczenie jej mocą do służby.

Wielu anglojęzycznych chrześcijan, opierając się na takich przekładach Biblii jak KJV i NIV, gdzie fragment z 1Kor 12,13 oddany jest słowami: „Bo też przez jednego Ducha zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało...”, uważa, że tekst ten odnosi się do nawrócenia, a Duch Święty jest tym, który w tym momencie włącza człowieka wierzącego do Kościoła.

Podobnie tekst z Ef 4,5 zazwyczaj odnoszony jest do przeżycia nowego narodzenia, gdyż słowo „chrzest” posiada także znaczenie „włączenie w ...”, a Duch Święty w chwili nawrócenia włącza człowieka nowo narodzonego do Kościoła. Dlatego też myśl Pawła w tym fragmencie mogłaby być oddana słowami: „Jeden Pan, jedna wiara, jedno nawrócenie (włączenie w Kościół).”

Chrześcijanie nie-charyzmatycy, łączący nawrócenie z chrztem w Duchu Świętym są zdania, iż powyższy tekst opisuje nowe narodzenie, kiedy to człowiek zostaje zanurzony (ochrzczone) w Duchu Świętym i włączony do Kościoła.

Gordon D. Fee wyjaśniając znaczenie 1Kor 12,13 stwierdził, że Paweł nie odnosi się w tym tekście ani do chrztu wodnego, ani do chrztu w Duchu Świętym. Jego celem nie jest bowiem nauczanie na temat, jak ludzie stają się chrześcijanami i zostają włączeni do Ciała, ale to, że wielu ludzi wierzących staje się jednym Ciałem. Paweł nie mówi tutaj o chrzcie, ale o podstawie chrześcijańskiej jedności, którą jest Duch Święty. Koryntianie są jednym Ciałem tylko dlatego, że Duch Święty tchnął w nie nowe życie. Słowo „chrzest” jest więc użyte tutaj w znaczeniu metaforycznym i opisuje nie sposób znalezienia się w Kościele, ale stan ludzi tworzących Kościół.

Interpretacja Gordona Fee wskazuje na fakt, że omawiany fragment nie odnosi się do chrztu wodnego, ani chrztu w Duchu Świętym, ale też nie daje odpowiedzi na pytanie: ▶

Kiedy człowiek staje się częścią Kościoła.

Myślę, że powyższe rozważania można podsumować kilkoma pytaniami:

– Jaki jest związek chrztu z nawróceniem?

– Czy apostołowie nauczając na temat chrztu mówili o nim jako o obrazie nawrócenia, części procesu nowych narodzin, a może przedstawiali go jako akt zastępujący nawrócenie?

– jeśli przyjrzymy, że w chrzcie naprawdę dokonuje się nasza śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie do nowego życia, a także włączenie

do Kościoła oraz samo zbawienie, to jak należy zdefiniować akt ewangelicznie rozumianego nawrócenia?



Adam Szumorek

Autor jest studentem III roku

Warszawskiego Seminarium Teologicznego

Bibliografia

1. Shannon R. Kościół Nowego Testamentu, Standard Publishing, Cincinnati, Ohio 1986 s. 61-81

2. Shannon R. Złamane symbole
3. Lane E. Chcę być ochrzczony, wyd. Słowo Prawdy, Warszawa 1993
4. Pawson D. Normalne narodziny chrześcijanina, wyd. „Agape”, Warszawa 1993 s. 44, 88-94, 164-166, 194-195
5. Fee G.D. Corinthians – A study guide, wyd. International Correspondence Institute Brussels, Belgium s. 225-226
6. Sizemore D. Wybór doktryn biblijnych, Korespondencyjne Seminarium Biblijne, Warszawa 1990 s. 62-98
7. Słownik Teologii Biblijnej, tłum. K. Romaniuk. Pallottinum, Poznań 1994 s. 130-133

Instytut Korespondencyjnego Nauczania ICI organizuje kursy

1. Ewangelizacyjny

Sześć lekcji dla osób zainteresowanych ważnymi pytaniami życia:

*Co się dzieje ze światem
Jaka jest prawda o Bogu
Czym jest życie
Kto może zaspokoić najważniejszą
potrzebę twojego życia
Co czeka nas po śmierci
Czym jest Kościół*

2. Podstawy wiary i życia z Bogiem

Program nauczania obejmuje dziesięć tematów omówionych w następujących pozycjach książkowych:

*Twoje nowe życie
Niezawodny przyjaciel
W co wierzymy
O Biblii
Kościół
Boży plan – twoja decyzja
Modlitwa
Ewangelizacja
Chrześcijanin w społeczności
Małżeństwo i dom*

3. Służba chrześcijańska

Program nauczania obejmuje osiem tematów omówionych w następujących pozycjach książkowych:

*Podwaliny prawdy
Ludzie, zadania, cele
Odpowiedzialność chrześcijanina
Królestwo, moc i chwała
(w druku)
Nauczanie i głoszenie
(przygotowywana do druku)
Wzrost duchowy
(przygotowywana do druku)
Namioty, świątynie, pałace
(przygotowywana do druku)
Historia Kościoła
(przygotowywana do druku)*

Kursy odbywają się korespondencyjnie. Uczestnicy wypełniają sprawdziany, które są zawarte w książkach i przesyłają do Instytutu.

Osoba, która zaliczy wszystkie przedmioty w ramach programu kursu otrzymuje Dyplom Ukończenia Kursu.

Powyższe pozycje książkowe można nabywać także dla potrzeb nauczania zbiorowego (dla szkół niedzielnych), dla grup domowych i młodzieżowych oraz dla dokształcania się indywidualnego. Bliższe informacje oraz zamówienia należy kierować:

**Instytut ICI, skrytka poczt. 6,
43-400 CIESZYN**

Objawienie św. Jana Komentarz

Philip E. Hughes

„Na początku bieżącego roku nakładem Instytutu im. T.B. Barratta, działającego w ramach Kościoła Zielonoświątkowego, ukazał się nowy komentarz do Objawienia św. Jana pt. „Objawienie św. Jana. Komentarz”. Jej autor Philip E. Hughes wiersz po wierszu wyjaśnia tekst tej trudnej księgi biblijnej. Przy tym bardzo ściśle stosuje zasadę „interpretowania tam, gdzie jest to możliwe, mniej jasnych miejsc za pomocą jasnego nauczania znajdującego się w innych częściach Pisma”. Wszystkie obrazy i liczby, a jest ich niemało, są tu porównywane i interpretowane takimi samymi liczbami i obrazami występującymi w Starym Testamencie. Komentarz ten, jak każdy inny, nie wyczerpuje wszystkich myśli i pojęć tej księgi biblijnej. Niemniej pobudza on do przemyślenia, a może przewartościowania dotychczasowych poglądów odnośnie do wydarzeń czasów ostatecznych. A zatem życzę przyjemnej lektury”.

Konstanty Wiazowski

honorowy zwierzchnik
Kościoła Chrześcijan Baptystów
(„Słowo Prawdy”, nr 4/1996, s. 30)

Chrześcijańska Księgarnia „AGAPE”, ul. Sienna 68/70, 00-825 Warszawa, tel. 022/6248575 w.42, faks 022/6204073

1 Czy podążasz po właściwej drodze?

Ofiaruj Bogu dziękczynienie i spełniaj najwyższemu śluby swoje!

Wzywaj mnie w dniu niedoli, wybawię cię, a ty mnie uwielbisz



*Lecz do bezbożnego rzecze Bóg:
Po co wyliczasz ustawy moje
I masz na ustach przymierze moje
wszak nienawidzisz karności*

I lekceważysz słowa moje.

Psalm 50, 14-17

Jeśli nie zadbamy o prawidłowe wzrastanie i rozwój naszego życia duchowego, niepostrzeżenie schodzimy z Pańskiej drogi. Choć Bóg zawsze daje nam znaki ostrzegawcze, jednak bardzo często na nie nie reagujemy. Z powodu fałszywego wstydu nie konsultujemy naszego życia duchowego ze współbraćmi. A przecież opieranie się wyłącznie na własnym rozumieniu Słowa Bożego już wtedy nie wystarcza. Brniesz coraz dalej i dalej, a przyjaciół na tej drodze masz coraz więcej. Zaczynasz nie zauważać u siebie grzechów, bo coraz bardziej się w nich utwierdzasz. Nie masz błogosławieństw Bożych w swoim życiu. Nie są wysłuchiwane twoje modlitwy. Masz coraz więcej wątpliwości. Nawet gdy widzisz cudowne uzdrowienie, zaraz Szatan podsuwa ci wątpliwość i myślisz: „Czy on aby naprawdę był chory?” Gdybyś nawet zobaczył wskreszenie umarłego, to pomyślisz: „Czy on naprawdę był umarły?” Taką postawę można dostrzec u apostoła Judasza. Tyle widział cudów uczynionych przez Jezusa, ba, nawet sam je czynił, a żałował drogiego olejku na głowę Mistrza. W końcu wydał go za trzydzieści srebrników, gdyż nie był pewny, czy to ten prawdziwy Chrystus.

Zastanów się więc i pomyśl:

- Czy jesteś na właściwej drodze duchowego życia?
- Gdzie cię ona prowadzi?
- Czy widzisz właściwe znaki (drogowskazy), i jak na nie reagujesz?

Jeśli nie jest to droga, która zaprowadzi cię do obranego celu, do Pana – szybko z niej zawróć.

Bóg zawsze, choćbyś nie wiem jak zboczył z drogi, z tego powodu, że cię wybrał, posyła znaki ostrzegawcze. Przyjrzyj się uważnie swemu życiu, a na pewno je zauważysz.

2 Dlaczego trwoży się serce człowieka?

*Niechaj nie trwoży się serce wasze;
wiercie w Boga i we mnie wiercie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań;
gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli.*

Ew. Jana 14, 1-3

Dlaczego ludzie się boją i dlaczego często trwają w nieustannym niepokoju?

Przede wszystkim dlatego, że nie mają pewności jutra ani nadziei na przyszłość. Trwoga ogarnia człowieka w przypadkach zagrożeń ich bytu, zdrowia, mienia czy w niebezpieczeństwach. Największym jednak powodem niepokoju jest zbliżająca się śmierć i jej nieuchronność. Wielka niepewność – co potem? Gdzie się znajdzie ich dusza? Często nawet ci, mieniący się ludźmi niewierzącymi, zmieniają wówczas zdanie. Wtedy właśnie najczęściej pojawia się refleksja nad kończącym się życiem. Czy jednak wszyscy muszą przeżywać trwogę w obliczu śmierci? Pan Jezus wskazuje nam co mamy robić, aby się nie trwożyć. „Wiercie w Boga i we mnie wiercie...” To znaczy, że możemy się pozbyć strachu i obaw co dalej będzie. Możemy już tu na ziemi w każdej chwili naszego życia, zapewnić sobie wspaniałą przyszłość przed obliczem naszego Pana i Stwórcy.

Zastanów się, czy również masz powody do niepokoju, czy też pewny jesteś wspaniałej obiecanej przyszłości?

Jeśli nie, to przyjdź w modlitwie do Jezusa Chrystusa i złóż u jego nóg wszystko, co powoduje twój niepokój, a dowiesz się co masz czynić.



Kazimierz Kotwica

AGENCJA „RAZEM” ZACHĘCA

Nasza agencja działa dopiero od maja br. Zgłaszają się do niej osoby, które wolą, by ich ofert nie umieszczano na łamach „Chrześcijanina”; pragną nawiązać z kimś kontakt w sposób bardziej dyskretny. Przysyłają aktualne zdjęcie wraz z wypełnionym kwestionariuszem. Podają w nim niezbędne informacje, pozwalające nakreślić w miarę pełny obraz własnej osoby oraz swe oczekiwania. Na ich podstawie doradcy prowadzący Agencję kontaktują ze sobą potencjalnych partnerów. Podjęliśmy się tej służby, wnioskując na podstawie listów do „Chrześcijanina” i wielu rozmów, iż jest ona ze wszech miar

pożądana i na czasie. Jednakże mała liczba zgłoszeń może wskazywać na brak informacji o naszej działalności. W związku z tym prosimy pastorów o wywieszenie stałej informacji o Agencji w gablocie informacyjnej Zboru. Wiele osób dowiaduje się o nas przypadkowo. My, żonaci, nie bądźmy egoistami, pomóżmy samotnym znaleźć swoje „połowy”.

I jeszcze słowo do kobiet. Nie wstydźcie się kontaktować z Agencją, mężczyźni czekają na wasze oferty. Zachęcamy te z was, które poprosiły o kwestionariusz, ale go nie wypełniły, by się zdobyły na odwagę i go przysłały. Nie wszystkie

informacje tam zawarte ujawniamy zainteresowanym osobom.

Agencja „Razem” ma na celu nie tylko kojarzyć pary, ale również otoczyć opieką poradniczą te, które już są w związkach. W myśl zasady, że „najlepiej zwalczać chorobę w jej zarodku”, pragniemy pomagać tym małżeństwom, które widzą, że coś w ich związku „pęka”, zaczyna brakować wzajemnego zrozumienia, miłości i akceptacji, pojawiają się natomiast urazy, niechęć, ciche dni, itd. Sami jesteśmy prawie 22 lata po ślubie, z „bogactwem” bagażem doświadczeń, i gdyby nie pomoc pewnego małżeństwa doradców, kto wie, jaką parę stanowilibyśmy dzisiaj.

Oferujemy wam pomocną dłoń. Napiszcie do Agencji „Razem”, chętnie się z wami spotkamy. Chcemy, abyście nadal byli razem, pomimo zranień i niedoskonałości. Można nauczyć się rozumieć i akceptować siebie nawzajem. Jeszcze wszystko co dobre przed wami!

Nasz adres:

Agencja „Razem”
ul. Sienna 68/70
00-825 Warszawa
tel/fax 022/6790449



Renata i Ryszard Pruszkowsky

POZNAJMY SIĘ

Wdowa, 51 lat, członkini zboru zielonoświątkowego pozna współwyznawcę. Listy dla „156/57”

Chrześcijanka stanu wolnego, członkini zboru zielonoświątkowego pozna współwyznawcę. Listy dla „162/67”.

Wdowa polskiego pochodzenia, 41 lat, mieszkająca w Ameryce Północnej, odrodzona chrześcijanka, pozna brata w Chrystusie, który chciałby dzielić z nią życie. Listy dla „Polki”.

Panna, 31 lat, szczupła, ciemne włosy, zielone oczy, 165 cm, spokojna, uzdolnienia plastyczne, członkini zboru zielonoświątkowego pozna współwyznawcę. Listy dla „165”.

Kawaler, 45 lat, oczy niebieskie, ciemny blondyn, średnie wykształcenie, przebywa w Ośrodku „Nowa Nadzieja” w Janowicach. Pozna chrześcijankę. Listy dla Romana.

Panna, 20 lat, 167 cm, niesłysząca, członkini zboru zielonoświątkowego pozna współwyznawcę do 25 lat, najlepiej również niesłyszącego. Listy dla „Niesłyszącej”.

OTRZYMALIŚMY LISTY MĘŻCZYZN PRZEBYWAJĄCYCH W ZAKŁADACH KARNYCH, GDZIE POZNALI JEZUSA I PROSZĄ O KORESPONDENCJĘ.

38 lat, nawrócony, uczestnik Korespondencyjnego Kursu Biblijnego w Cieszyńcu, ZK Rzeszów. Listy dla Mariana.

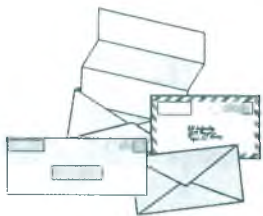
23 lata, zainteresowany Słowem Bożym, ma jeszcze kilka lat wyroku, chce poznawać prawdy biblijne drogą listowną, ZK Rzeszów. Listy dla Piotra.

39 lat, nawrócony, ZK Brzeg, pozna chrześcijankę. Listy dla Henryka.

Kawaler, 33 lata, szatyn, niebieskie oczy, nawrócony, ZK Nowy Sącz, pozna chrześcijankę. Listy dla Adama.

35 lat, nawrócony, ZK Nowy Sącz, pozna chrześcijankę. Listy dla Edwarda.

24 lat, nawrócony, ZK Racibórz, chciałby nawiązać znajomość z siostrą, która chciałaby z nim korespondować. Listy dla Alberta.



Droga Redakcjo!

W numerze 3-4/96 ukazało się moje świadectwo nawrócenia. Po pięciu latach pracy jako ksiądz katolicki, nawróciłem się i oddałem życie Jezusowi. Obecnie służę Panu w Chrześcijańskim Ośrodku dla Osób Uzależnionych

w Janowicach Wielkich. Już dość dawno Bóg położył mi na sercu szczególne zadanie. Zwracam się do redakcji, wierząc, że możecie mi pomóc.

Ponieważ czasopismo „Chrześcijanin” dociera do bardzo wielu osób spoza Kościoła Zielonoświątkowego (sam je prenumerowałem dwa lata przed nawróceniem), chciałbym na jego łamach zamieścić ogłoszenie, zachętę dla byłych duchownych, kleryków, zakonników i zakonnice, którzy z różnych względów wyszli z Kościoła katolickiego, aby skontaktowali się ze mną. Mam nadzieję, że zaowocuje to spotkaniem w celu podzielenia się świadectwem swego życia i wspólną modlitwą o tych, którzy jeszcze szukają żywego Boga, być może żyją w odizolowaniu lub doznają odrzucenia.

Oczekuję w modlitwie na listy

pod adresem: **Dariusz Suszek, „Nikodem”, ul. Sportowa 5, 58-520 Janowice Wielkie**

Droga Redakcjo!

Pragnę podzielić się z Wami dwiema różnymi sprawami. Pierwsza z nich to otwarty niedawno na łamach „Chrześcijanina” kącik matrymonialny. Całkowicie popieram ten pomysł i wierzę, że sprawa ta powstała i rozwinęła z Bożego natchnienia. Prawdą jest, że Bóg czyni cuda i nieraz stawia na drodze samotnej osoby akurat kogoś dla niej przeznaczonego, lecz prawdą jest także i to, że w sprawach osobistych Bóg posługuje się również ludzkimi mechanizmami działania. Chrześcijańskie biuro matrymonialne jest wspaniałą pomocą dla samotnych wierzących. Należy tylko, moim zdaniem, zachować ostrożność i stosować coś w rodzaju „listów polecających”. Każdy, kto chce zamieścić swoją ofertę powinien też przysłać krótką informację do jakiego zboru należy i poświadczenie swego pastora. Pewna ostrożność jest tu, moim zdaniem, konieczna, aby uniknąć „wilków w owczej skórze” mogących wkraść się w tę tak pożyteczną akcję.

Przy okazji chciałabym złożyć krótkie świadectwo o działaniu Pana zachęcającym również i nas do działania. Otóż, kilka lat temu na spotkaniu modlitewnym poczułam pragnienie modlitwy o samotne siostry, aby mogły wyjść za mąż. Jednak byłam skrepowana, bo nigdy takiej modlitwy w zborze dotąd nie było. Zawstydyłam się i zrezygnowałam. Dosłownie niemal w tej samej chwili siedząca przy mnie siostra nagle wstała i pomodliła się właśnie w tej sprawie. Był to dla mnie znak, aby się modlić o niezamężne siostry, co czynię do dziś. Od tej pory kilka sióstr, o które się modliłam, już wyszło za mąż. Może ktoś czytając mój list poczuje się zachęcony do podjęcia stałej modlitwy wstawienniczej w intencji osób niezamężnych.

Chciałabym teraz poruszyć zupełnie inną sprawę. Otóż, kilkakrotnie przebywając na obozach letnich zetknęłam się z następującą sytuacją. Osoby wierzące, pełne misjonarskiego zapалу zapraszały na społeczność okolicznych mieszkańców. Bywało, że zaproszeni przychodzili odświętnie ubrani, zajmowali miejsce w oczekiwaniu, że wydarzy się coś dla nich interesującego. Niestety, trafiały one w sam środek czegoś zupełnie dla nich niezrozumiałego, w ich odczuciu wręcz dziwnego. Osoby wierzące przestawały się nimi interesować, stały z uniesionymi rękami i wydawały z siebie dziwne, głośne dźwięki przez długi, długi czas. W związku z tym osoby zaproszone po prostu wychodziły, nie rozumiejąc po co właściwie je zaproszono. Wydaje mi się, że jest czymś bezsensownym zapraszać ludzi z zewnątrz, wychowanych w tradycji Kościoła katolickiego, w dodatku z małych miasteczek i wsi, na zielonoświątkowe społeczności nie wyjaśniając im specyfiki tych nabożeństw, każąc im słuchać zbiorowej modlitwy językami, uczestniczyć w czymś zupełnie dla nich niezrozumiałym (może nawet rażącym) w nadziei, że „Pan i tak jakoś będzie działał”. W ten sposób można jedynie zrażać ludzi marnując wspaniałą szansę prawdziwego głoszenia ewangelii. Dla ludzi z zewnątrz, w dodatku zupełnie „surowych” powinno się, moim zdaniem, albo organizować specjalne spotkania ewangelizacyjne oparte przede wszystkim na głoszeniu konkretnego Słowa Bożego plus kilka pieśni oraz zachęcie do powierzenia swego życia Jezusowi, albo nie zapraszać ich wcale. (...)

Na tym kończę, proszę o wybaczenie jeśli kogoś uraziłam, ale od dawna już pragnęłam poruszyć te sprawy.

Ewa, Warszawa

(nazwisko i adres znane redakcji)

Centrum Telewizji Chrześcijańskiej „Charyzma”

informuje o możliwości emisji programu „Nowy Dzień” w telewizji kablowej. Programy te nadawane są od lutego 1992 roku, najpierw poprzez sieć Polonii 1, a obecnie przez lokalne TV kablówce. Redakcja otrzymała już kilkanaście tysięcy listów dziękczynnych za tego typu programy, dzięki którym wielu ludzi narodziło się na nowo i znalazło swe miejsce w zgromadzeniach dzieci Bożych.

Każdy zbor zainteresowany taką formą ewangelizacji powinien znaleźć człowieka, który zajmie się organizowaniem misji TV w swoim mieście. Należy dotrzeć do właściciela TV kablowej i przedstawić ofertę dostarczania tych pożytecznych programów. Redakcja dysponuje ponad setką programów dla dorosłych i dzieci. Są to świadectwa, wywiady, reportaże, programy muzyczne, bajki dla dzieci itp. Jeśli sieć kablowa będzie zainteresowana ofertą, należy skontaktować się z redakcją celem podpisania umowy umożliwiającej dostarczanie kaset z programami. Kierownictwo redakcji może pomóc w pertraktacjach z właścicielem TV kablowej. Dobrze jest też stworzyć stałą grupę modlitewną o wspieranie tej ewangelizacji.

Redakcja jest otwarta na propozycje zarejestrowania interesujących świadectw, wykładów czy pieśni.

Adres: Centrum TV Chrześcijańskiej „Charyzma”, ul. Plebiscytowa 90, 45-359 Opole, tel/fax 077/536696

Ewangelizacja w mocy Ducha Świętego jest dynamiczna i skuteczna

W dniu Pięćdziesiątnicy Piotr przemawiał z taką mocą, iż ludzie „zostali poruszeni” i nawróciło się ich trzy tysiące (Dz 2,37-41). Te nadzwyczajne wydarzenia trwały nadal: „A dusze wszystkich były ogarnięte bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków... Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni” (Dz 2,43-47).

Towarzyszyły im nadzwyczajne uzdrowienia (Dz 3,1-10). Zdumieni ludzie zbiegali się, by zobaczyć, co się stało (3,11). Piotr i Jan z wielką odwagą głosili ewangelię: „A widząc odwagę Piotra i Jana, i wiedząc, że to ludzie nieuczeni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Jezusem; patrząc zaś na człowieka uzdrowionego, który stał z nimi, nie mieli nic, co by odpowiedzieć” (Dz 4,21-22).

Tłumy pozostawały pod ogromnym wrażeniem: „A przez ręce apostołów działo się wśród ludu wiele znaków i cudów. I zgromadzali się wszyscy jednomyślnie w przysionku Salomonowym, z postronnych jednak nikt nie ośmielał się do nich przyłączać; ale lud miał ich w wielkim poważaniu. Przybywało też coraz więcej wierzących w Pana, mnóstwo mężczyzn i kobiet. Tak iż nawet na ulice wnoszono chorych i kładziono na noszach i łożach, aby przynajmniej cień przechodzącego Piotra mógł paść na którego z nich. Również z okolicznych miast Jerozolimy schodziło się wielu przynosząc chorych i udręczonych przez duchy nieczyste i wszyscy oni byli uzdrawiani” (Dz 5,12-16).

Ludzie ciągle się nawracali. „A Słowo Boże rosło i poczet uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażał, także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę” (Dz 6,7). Na

dalszych kartach księgi Dziejów zauważamy ten sam wzorec. Kiedy Paweł i Barnaba poszli do Ikonium, „przemawiali tak, iż uwierzyło wielkie mnóstwo Żydów i Greków” (Dz 14,1). Spędzili tam sporo czasu „mówiąc odważnie w ufności ku Panu, który słowo łaski swojej potwierdzał znakami i cudami, jakich dokonywał przez ich ręce” (Dz 14,3). W Listrze został uzdrowiony człowiek kaleki (Dz 14,8). W Derbe, „zwiastując dobrą nowinę, także temu miastu, pozyskiwali wielu uczniów” (Dz 14,21).

Nieco później Łukasz mówi, co przeżyło dwunastu mężczyzn w Efezie: „Gdy Paweł włożył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali” (Dz 19,6). Następnie w Efezie „niezwykłe cuda czynił Bóg przez ręce Pawła, tak iż nawet chustki lub przepaski, które dotknęły skóry jego, zanoszono do chorych i ustępowały od nich choroby, a złe duchy wychodziły” (Dz 19,11-12).

Ten duchowy dynamizm nie słabł, przeciwnie - trwał przez cały okres opisany w księdze Dziejów. Nawet w ostatnim rozdziale czytamy, jak Paweł modlił się o chorego: „Ojciec Publiusza leżał w gorączce i chorował na czerwone; Paweł poszedł do niego i modlił się, a włożywszy na niego ręce, uzdrowił go. A gdy się to stało, przychodzili także inni mieszkańcy wyspy, którzy byli chorzy, i byli uzdrawiani” (Dz 28,8-9). Przez cały czas widzimy dynamiczne skutki nadejścia Bożego Królestwa, któremu towarzyszyły nawrócenia, cudowne znaki, uzdrowienia, wizje, języki, prorocтва, wskrzeszanie z martwych i wypędzanie złych duchów.

Ten sam Bóg działa i dzisiaj wśród nas. Ewangelizacja może na-

dać być dynamiczna i skuteczna. Tak się właśnie dzieje na kursach Alfa, nie tylko w kościele Św. Trójcy, ale w całej Wielkiej Brytanii i innych częściach świata. (...)

Nigel Skelsey w krótkim czasie awansował na stanowisko redaktora graficznego gazety mającej zasięg ogólnokrajowy, ale czuł, iż „po drodze zgubił duszę”. Zrobił kurs Alfa w kościele Św. Trójcy i później napisał w liście, jaki wpływ wywarło to na jego życie. List ten przytaczam tutaj za jego pozwoleniem.

»W roku 1979 mój ojciec zmarł na raka żołądka. Właśnie wtedy moja wiara w Boga ostygła i przez piętnaście lat nie wiedziałem, dlaczego tak się stało. Nie spowodowały tego, jak ktoś mógłby sądzić, rozterki typu:

„Jak kochający Bóg może zsyłać cierpienie?” Dla mnie nie stanowiło to problemu. Później stwierdziłem, iż było w tym coś głębiej zakorzenionego niż zwykły dylemat moralny.

Przez całe prawie życie czułem, że jestem jednym wielkim rozczarowaniem zarówno dla Boga, jak i dla rodziców. Po szkole średniej, przez trzy lata kształciłem się na duchownego w seminarium teologicznym. Miałem szczere pragnienie zostać ewangelistą. Ale zawałem naukę i wylałbym podwójnie obciążony: za-

wiodłem rodziców, ale także, jak czułem, Boga.

W nadziei pozyskania aprobaty rodziców postanowiłem poświęcić się fotografowaniu, co było koni-

kiem ojca. Zatrudniłem się jako posłaniec w wydawnictwie wprowadzającym na rynek nowe pismo ilustrowane. Pracowa-

łem tam sześć miesięcy. W tym czasie ojciec zachorował i umarł. Zaledwie w dwa tygodnie po jego śmierci cały personel naszego kulejącego pisma stracił pracę; jedni zostali zwolnieni, inni odeszli na własną prośbę. Pozostał tylko posłaniec, który z powodu braków kadrowych w krótkim czasie został redaktorem. To był prawdziwy sukces, ojciec byłby ze mnie niezmiernie dumny. Ale nie mógł tego zobaczyć, dlatego czułem się zdruzgotany.

Potem, przez piętnaście lat trwała niewiarygodna, obsesyjna pogoń za sukcesem. Kiedy tylko coś osiągnąłem, niszczyłem to i zaczynałem od początku. Jak dziecko bawiące się klockami. Budowałem wieżę i wołałem: - Tato, spójrz! - ale zaraz potem ją burzyłem i wznosiłem kolejną, aby mu zaimponować.

Moja kariera była jak sinusoida. Upadające pismo, bardziej dzięki szczęśliwemu zrządzeniu losu niż rozsądnemu działaniu, zważywszy

na mój brak doświadczenia, przeobraziło się w ciągu dwóch lat w najlepiej sprzedający się magazyn ilustrowany w kraju. U szczytu powodzenia, po zaledwie dwóch latach pracy odszedłem, aby zatrudnić się w kolejnym piśmie, które upadało. W ciągu dwóch lat jego nakład tak się powiększył, iż zagrażał wiodącej pozycji poprzedniego. Znowu sukces przyszedł szybko, ale to mi nie wystarczało. Po kolejnych dwóch latach skończyłem z tym i postanowiłem wprowadzić swój własny magazyn ilustrowany, który niemal natychmiast osiągnął powodzenie na całym świecie, zdobywając po drodze różne nagrody.

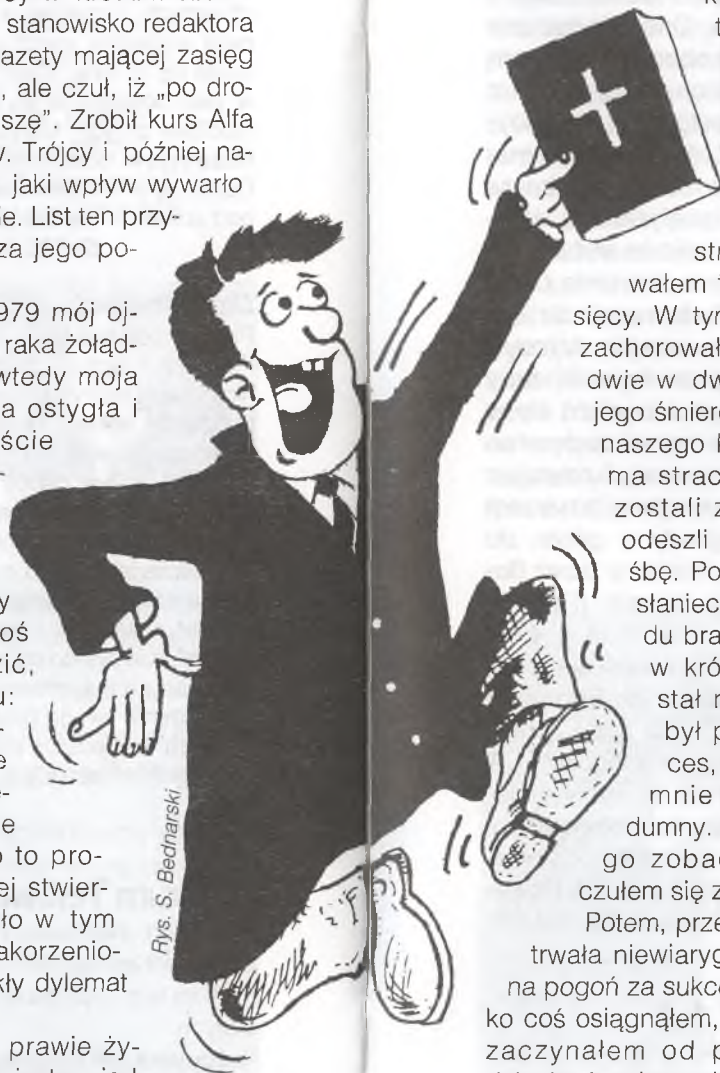
Minęły następne dwa lata, a ja wciąż nie byłem zadowolony, więc w roku 1987 postanowiłem zostać redaktorem graficznym gazety ogólnokrajowej. Nie miałem żadnego doświadczenia w tej konkretnej dziedzinie i dla wszystkich normalnie myślących było to porywanie się z motyką na słońce. Ponieważ najwyraźniej nie zaliczałem się do myślących normalnie, nie dostrzegałem w tym żadnego problemu. I tak, w ciągu trzech lat, w dostojnym wieku trzydziestu siedmiu lat, zostałem redaktorem graficznym gazety *Sunday Telegraph*.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia w roku 1993 przekroczyłem czterdziestkę i, jak wielu w tym wieku, postanowiłem zastanowić się nad tym, co osiągnąłem, i gdzie szukać kolejnego wyzwania. Pomijając stronę duchową, która i tak nie istniała, byłem bardzo zadowolony. Posiadałem wszystko, czego kiedykolwiek w życiu pragnąłem: satysfakcjonującą, dobrze płatną pracę, piękną żonę, dwóch wspaniałych synów, a także w pewnym okresie, do czego się przy-

znaję ze wstydem, samochód pororsche 911. Dużo, ale za jaką cenę?

Odkryłem, że mój przydomek redakcyjny brzmi „bestia”. Niezależnie od czułych konotacji, właściwych wielu przydomkom, ten mówił o mnie coś, co mi się nie podobało. Podśledzałem też, jak ktoś twierdził, iż nie jestem szczęśliwy, dopóki się z kimś nie posprzeczam. I mieli rację. Tak naprawdę, jeśli przypadkowo nie „natknąłem się” na konflikt, to go wywoływałem. Życie stało się wielkim polem bitwy.

Jezus powiedział: „Będziesz kochał bliźniego jak siebie samego”, ale mój kłopot polegał na tym, że gdzieś w głębi nienawidziłem siebie, więc i bliźnich nienawidziłem tak samo. Moje hasło brzmiało: „O zemście się nie myśli, lecz natychmiast bierze odwet”. Postępowałem jak starzejący się zawodowy bokser, który nie wie, kiedy się wycofać. Dosłownie każdy dzień ostatnich piętnastu lat nie mógł się obejść bez awantury, z tym, że w odróżnieniu od meczu bokserskiego, nigdy nie odzywał się gong kończący rundę. A co najgorsze, pewnego ranka w łazience ujrzałem w lustrze odbicie kogoś, kogo nie znałem. Przez następnych kilka dni powracały do mnie słowa Jezusa: „Co da człowiekowi zdobycie całego świata, jeśli straci duszę?” Uświadomiłem sobie, że tak właśnie jest ze mną. W swoim światku miałem dosłownie wszystko, czego tylko zapragnąłem, ale po drodze straciłem duszę. I wtedy, w dzień Nowego Roku, przyszedł na kolację znajomy, z którym od lat się nie widziałem. Uderzyło mnie, że nie jest taki, jakim go pamiętałem. Wprawdzie był chrześcijaninem, ale też zawsze okropnym, godnym pogardy pesymistą. Jego nowa wersja, ►



siedząca naprzeciw mnie, była kimś pełnym życia, optymizmu i nieklamanej radości. Zaczął opowiadać, co Duch Święty uczynił w jego życiu. Mówił, jak przez całe życie czuł się przegrany i jak ojciec ogromnie się na nim zawiodł. Nagle, ni stąd ni zowąd, wybuchnąłem nieopanowanym płaczem. Do takiego zachowania „bestia” nigdy nie była skłonna!

Opowiadał o tym, co sam głęboko ukrywałem w podświadomości, i co, choć nie byłem tego świadom, kierowało moim życiem przez te wszystkie lata. Kiedy skończył, wstał i zaczął się nade mną modlić. Poczutem jakieś dziwne mrowienie ogarniające moje ciało. Wy-

płukiwało się moje głęboko zakorzenione poczucie nieszczęścia, jakie powoli, całymi latami, jątrzyło się pod powierzchnią.

Przeżyłem coś, czego nie rozumiałem, a co wywarło na mnie ogromny wpływ. Następnego ranka obudziłem się jako człowiek ogarnięty nowym rodzajem ambicji. Czułem, że Bóg mnie kocha i że w jego oczach nie jestem skreślony. Nadal byłem mocno przykuty do dna ciemnego lochu, z tym, że teraz ktoś wykuł w ścianie dziurę i promyk światła wnikał do środka, dając mi przedsmak wolności, która czeka na mnie, jeśli tylko potrafię się jej uchwycić.

Latem spędzałem urlop w Szwajcarii. W jakimś piśmie przeczytałem artykuł o kursie Alfa w kościele Św. Trójcy. Utkwiła mi w pamięci jedna rzecz: działanie Ducha Świętego przedstawiono tam jako coś niezmiernie istotnego. W głębi serca pragnąłem jego mocy

w swym życiu, bez względu na cenę. Odszukałem więc kościół, zapisałem się na kurs i czekałem na weekend. Czułem się jak ktoś umierający, czekający na operację mogącą przynieść ratunek. Nieważne były tygodnie przygotowań, musiałem się dostać na salę operacyjną.

Weekend, na który czekałem, jak dziecko wyczekujące Gwiazdki,

wreszcie nadszedł... a ja nie chciałem jechać! Nie zdawałem sobie sprawy, jaką duchową bitwę będę musiał stoczyć. W piątek wieczorem leżałem na łóżku w ośrodku konferencyjnym i przechodziłem męki, jakich nigdy dotąd nie doznałem i mam nadzieję nie przeżywać ponownie. Głosy

w mojej głowie wrzeszczały, abym się wyniósł, wrócił do domu, że robię z siebie głupca, bo Bóg i tak nic dla mnie nie uczyni, że nie ma dla mnie nadziei, ponieważ jestem przegrany i tym podobne. Próbowalem się modlić, ale nie potrafiłem. Tylko leżałem, jak mi się wydawało, bez końca i otrzymywałem największy w życiu wycisk. Następnego ranka obudziłem się zdruzgotany. Spojrzałem na plan zajęć. Zobaczyłem, że trzecią sesję, według mnie najważniejszą, zaplanowano na 16.30. Postanowiłem przetrzymać jak maratończyk, który pokonuje ostatnią prostą, nie zwracając uwagi na nic poza taśmą na mecie.

Nigdy nie zapomnę tej ostatniej sesji. Czułem się jakby rozrywany na dwoje. W połowie spotkania nie mogłem już dłużej wytrzymać. Nagroda była tak blisko, a my posuwaliśmy się tak wolno! Chciałem dosłownie krzyknąć: -

Zróbcie to teraz! Zróbcie to zaraz! Nie wytrzymam ani chwili dłużej. - Bez przesady mogę powiedzieć, że przeżywałem agonię. I wtedy przyszedł Bóg; och, co za ulga!

Po raz pierwszy w życiu czuję się normalnie. Może to brzmi dziwnie, ale ciągle mnie to uderza, jak bardzo czuję się normalny! Czuję się też kochany. Zostałem zaakceptowany takim, jakim jestem, i czuję się wolny. To brzmi banalnie, prawda? Ale czuję się taki wolny!

Wczoraj czytałem słowa Pawła z Listu do Filipian. One tak dobitnie wyrażają to, co obecnie czuję odnośnie do swoich „osiągnięć” z ostatnich piętnastu lat: „Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Chrystusa Jezusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa i znaleźć się w nim... Ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie” (Flp 3,7-9.13-14).

Nie wiem, co przyniesie przyszłość, oraz gdzie i jak Bóg mnie będzie prowadził. Na razie rozkoszuję się miesiącem miodowym! A to sprowadza mnie do istoty mego listu. Dziękuję, że pomogłeś mi doprowadzić do końca to, co zostało zapoczątkowane w dzień Nowego Roku. Z wyrazami szacunku, Nigel.

* * *

Fragment książki „Opowiadamy o Jezusie” wydanej ostatnio przez Instytut Wydawniczy „Agape” w Warszawie



Nicky Gumbel

Encyklopedia religii świata o zielonoświątkowcach

Nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza” ukazała się ostatnio w języku polskim wartościowa pozycja pt. „Religie świata. Przewodnik encyklopedyczny”. W oryginale angielskim encyklopedia została wydana przez znane chrześcijańskie wydawnictwo Lion Publishing, a autorami haseł są teologowie chrześcijańscy.

W dziale poświęconym chrześcijaństwu jest sporo informacji o ruchu zielonoświątkowym. A więc w dziale słownikowym encyklopedii mamy następujące wyjaśnienie kim są zielonoświątkowcy: *Zielonoświątkowcy. Kościo-*

ły powstałe w następstwie zapoczątkowanego w 1906 roku w USA ruchu odnowy. Praktykują tak zwany chrzest z



Ducha Świętego; obrzędowi towarzyszy przemawianie niezrozumiałymi językami i inne „dary duchowe”.

A więc dobrze: Kościoły! Dalej: *Kościoły zielonoświątkowców (około 22 milionów wyznawców, wśród nich*

członkowie Zgromadzeń Bożych) powstają od początku XX wieku. Ruch odnowy charyzmatycznej żywy jest zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej i Czarnej Afryce. Dary ducha, ekstatyczne przeżycia uzdrawianie i mówienie niezrozumiałymi językami stanowią istotę życia i liturgii tych kościołów (s. 364).

Liczba zielonoświątkowców jest tu, niestety, poważnie zaniżona. Np. Harvey Cox z Harvardu mówi o 410 milionach (Harvey Cox - „Fire from Heaven” – s. XV).

Następnie encyklopedia mówi, że nasz wiek był świadkiem rozwoju ruchów zielonoświątk-

kowców, i że w Ameryce Południowej Kościoły zielonoświątkowe stanowią zasadniczą alternatywę wobec katolicyzmu (s. 378).

Pomieszczono też kilka zdjęć odnoszących się do życia i liturgii chrześcijan zielonoświątkowców. Mamy więc fotografie: chrztu dokonywanego przez zanurzenie w rzece przez zielonoświątkowców z Jamajki (s. 360); nabożeństwa w Afryce (s. 367); nabożeństwa zielonoświątkowego w dużym kościele (s. 378); tłumu modlącego się na kolanach na ulicach Seulu (s. 385).

(c)

PRENUMERATA... PRENUMERATA... PRENUMERATA...

W 1997 roku przewidujemy ukazanie się sześciu podwójnych numerów. Ponieważ jest to niedochodowe pismo kościelne, dlatego wpłaty na jego produkcję i wysyłkę traktujemy jako ofiary od czytelników. Podajemy tabelę przewidywanych kosztów wytwarzania, pakowania i opłat pocztowych.

	JEDEN EGZ.	PÓŁROCZNA	ROCZNA
POLSKA			
Indywidualna	3,50 zł	10,50 zł	21,00 zł
Zbiorowa (od 5 egz.)	3,20 zł	9,60 zł	19,20 zł
ZAGRANICA			
Czechy, Słowacja, Litwa	34,00 zł (12 USD)		
Europa Zachodnia	50,00 zł (18 USD)		
Ameryka Płn.	67,00 zł (24 USD)		
Australia, Ameryka Płd.	84,00 zł (30 USD)		

Zamówienia listowe lub poprzez dokonanie wpłaty prosimy nadsyłać najpóźniej do 10 stycznia 1997 roku. Blankiety wpłat krajowych załączymy w następnym numerze. Informację na blankietach wpłat prosimy napisać na wszystkich odcinkach. Wpłaty zagraniczne można dokonać przelewem na konto lub czekiem przystanym do redakcji.

Miesięcznik „Chrześcjanin”, ul. Sienna 68/70, 00-825 Warszawa
PKO BP V O/Warszawa, nr 1557-350802-136

■ Z życia Kościoła

■ Ordynacje na diakonów

Krosno, 21 lipca br., pastor Zbigniew Zwoliński, **Mielec**, 28 lipca br., pastor Marek Skrzypczak. Ordynowali: prezb. Michał Hydzik, prezbiter naczelny Kościoła i prezb. Bolesław Osieczko, prezbiter okręgowy. **Rybnik**, 4 sierpnia br., pastor **Tadeusz Hałambiec**, . Ordynowali: prezb. Michał Hydzik i prezb. Franciszek Rogut, założyciel tego zboru i jego długoletni pastor. **Gdańsk**, 11 sierpnia br., **Jarosław Pepliński**. Ordynowali: prezb. Michał Hydzik i prezb. Józef Suski – prezbiter okręgowy.

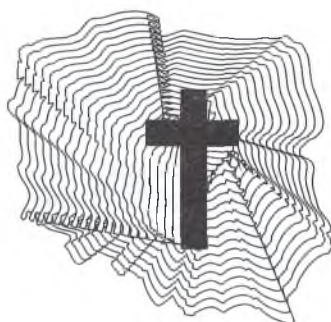
■ Chrzty wiary

W naszych zborach organizuje się wiele chrztów czasami o niektórych z nich otrzymujemy informacje. **Zbór w Kluczborku** z radością powiadamia nas, że dnia 23 czerwca br. odbył się pierwszy w historii tego zboru chrzest wodny. Wcześniej zbór przyłączał się do uroczystości chrztu organizowanych przez inne zbory. Tym razem 14 osób ochrzczono w tym mieście na świadectwo, że Jezus żyje i zbawia grzeszników. Stało się to w wyniku przebudzenia duchowego jakie ma miejsce w tym niewielkim zborze od jesieni ubiegłego roku. Przy chrzcie usługiwał prezb. Michał Hydzik, który też głosił Słowo Boże na uroczystym nabożeństwie. **Zbór w Mragowie** informuje, że dnia 7 lipca br. siedem młodych osób w wodach miejscowego jeziora przez chrzest ślubowało wierność Jezusowi Chrystusowi. Chrzcił pastor miejscowego zboru, diakon Franciszek Białochleb. **Zbór w Szczytnie** dnia 11 sierpnia br. także miał uroczystość chrztu wiary, któ-

ry odbył się w jeziorze Lemany. Sześciu katechumenów ochrzcił w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego prezb. Ryszard Januszewicz z Łodzi. (red)

■ Konferencja w Janowicach

W lipcu br. w zborze zielonoświątkowym w Janowicach Wielkich, k. Jeleniej Góry, odbyła się trzydniowa konferencja dla młodzieży pod hasłem: „*Aby wiara wasza nie opierała*



się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej” (1Kor 2,5). Wzięło w niej udział ok. 120 osób z 10 zborów okręgu lubusko-sudeckiego. Konferencję prowadzili pastory: Mirosław Szatkowski i Marek Tomczyński. Przebieg konferencji można określić jako Boże prowadzenie zgromadzonych od głębokiej pokuty, uniżenia i płaczu przed Panem, do wielkiej radości wynikającej z doświadczania mocy płynącej z Golgoty. W wieczorach ewangelizacyjnych, na wezwanie do pojednania się z Bogiem przez zawierzenie Jezusowi odpowiedziało ok. 20 osób. Były też osoby, które doznały natychmiastowego uzdrowienia i uwolnienia od rozmaitych związań. Towarzyszyła temu atmosfera wzniosłego wielbienia Boga i oddawania Mu chwały. Pewnego wieczoru ojciec jednej z uczestniczek przyjechał by ją zabrać, ale nie chciał wejść do sali zgro-

madzeń. Zachęciło to obecnych do modlitwy o niego. Następnego wieczoru mężczyzna ten nie tylko był na nabożeństwie, lecz opuszczał je ze łzami w oczach i z wielkim wzruszeniem! Tego mógł dokonać tylko nasz Zbawiciel! Czujemy się zachęceni, by organizować tego typu spotkania, gdyż uchroni nas to niewątpliwie od szukania doświadczeń z Bogiem na konferencjach organizowanych przez nieznane bliżej organizacje. (mt)

■ Ewangelizacje Misji Krajowej

Misja Krajowa prowadziła w tym roku działalność ewangelizacyjną w 10 miastach. W marcu odbyła się ewangelizacja w **Wieluniu**. Słowem Bożym służył tam pastor Tomasz Kmiecik z Częstochowy. W maju odbyły się dwie ewangelizacje: w **Radomsku** – usługiwał prezb. Leszek Mocha z Jastrzębia i w **Międzyrzecu Podlaskim** – diakon Stanisław Cieślarski z Cieszyńska. W lipcu ewangelizacja odbyła się w **Zambrowie**, gdzie służył Stanisław Cieślarski. Te cztery ewangelizacje odbyły się w miejscowych Domach Kultury. Natomiast od 18 czerwca do 29 sierpnia ewangelizacje organizowane były pod dużym namiotem Misji Krajowej. W dniach 18-27 czerwca – w **Toruniu** z udziałem ewangelistów: Dawida Kulnicza z Piły, Stanisława Cieślarskiego z Cieszyńska i Jacka Heindenreicha ze Słupska. Codziennie gromadziło się do 250 osób, z których wiele doznało przebaczenia grzechów, uzdrowienia i uwolnienia. Lokalna prasa wielokrotnie zamieszczała przychylne informacje o tym wydarzeniu. **Gdańsk** miał swoją ewangelizację namiotową w dniach 30.06 – 6.07. br.

Zbór gdański powołał nowy zbór w dzielnicy „Zaspa” i tam stanął namiot misyjny, w którym służyli bracia miejscowi oraz z zagranicy.

W dniach 10-19 lipca namiot misyjny stanął w centralnej dzielnicy **Częstochowy**. Miejscowy zbór „Hosanna” od dawna modlił się o taką możliwość i w tym roku Bóg ją zdarzył. Codziennie wieczorem namiot wypełniało do 600 osób. Dziesiątki, a nawet setki wychodziły na wezwanie ewangelistów, aby uznać Jezusa jako swego Zbawiciela lub prosić o modlitwę o uzdrowienie czy uwolnienie. Wiele osób, które po raz pierwszy uczestniczyły w takich spotkaniach składało świadectwo o zmianie swojego życia, o doznaniu Bożej mocy. Ewangelistami byli prezbiterzy: Michał Hydzik, Mirosław Milewski, Leszek Mocha i diakon Tomasz Kmiecik – pastor miejscowego zboru. Następne ewangelizacje odbyły się w **Sandomierzu**, **Lubartowie** i **Lublinie**. Wniosły one ożywienie do miejscowych zborów, poruszenie w miastach, zainteresowanie lokalnej prasy i radia, uwielbienie imienia Jezusa, naszego Pana. (wg info. SC)

■ Kolonia w Czchowie

Służba Katechetyczna zorganizowała w dniach 23.06 – 6.07. br. dla dzieci naszego Kościoła jeden turnus kolonii w Domu Rekolekcyjnym „Betesda” w Czchowie nad Dunajcem. Pomimo ogromnej liczby chętnych przyjęto jedynie 73 dzieci bo na tyle pozwalały warunki, jakimi dysponuje ośrodek. Oprócz rutynowych wycieczek po okolicy, spotkań, zajęć dydaktycznych było też wiele niespodzianek. Przebieg kolonii organizatorzy skwitowali tekstem hymnu ko-

lonijnego ułożonego przez dzieci i wychowawców:

Gdy patrzę z okna i widzę góry
i piękne zielone drzewa,
to mogę wtedy powiedzieć tobie,
że właśnie jesteśmy w Czchowie.
Wiele tu dzieci, małych i dużych,
dwóch wujków i trochę cioc,
a przede wszystkim jest z nami
JEZUS,
więc radość wypełnia nas.
Dużo wycieczek i wiele zabaw
mamy na naszych koloniach,
tylko za często nam deszczuś pada,
z radości nas okrada,
ale my nigdy się nie poddamy
i uśmiech na twarzach mamy.
A z naszym Panem, Królem
i Zbawcą
zawsze ze wszystkim wygramy.

Za służbę katechetyczną odpowiada diakonisa Danuta Hukisz z Poznania.

■ Wczasy dla rodzin

Po dwuletniej przerwie spowodowanej wysokimi kosztami, Duszpasterstwo Rodziny Kościoła Zielonoświątkowego podjęło się zorganizowania wczasów rodzinnych. Zgłosiło się więcej chętnych niż można było przyjąć ze względu na pojemność Domu Rekolekcyjnego „Betezda” w Czchowie. W dniach 20.07 – 2.08. br. osiemnaście rodzin mogło wspólnie spędzić czas, wykorzystując go na poznawanie biblijnych zasad życia rodzinnego, zwiedzanie pobliskich ciekawych okolic czy wyjazdy do Krynicy, Szczawnicy i Zakopanego. Aż 14 rodzin wyraziło chęć powtórnego spotkania się za rok. Za służbę duszpasterstwa rodzin odpowiada przeb. Henryk Hukisz z Poznania.

■ Zielonoświątkowe harcerstwo

Biuro krajowe »Royal Rangers Polska« informuje o obozie jak i, zorganizowano w dniach

30.06 – 14.07 br. w Pobierowie nad Bałtykiem. Uczestniczyło w nim 25 dzieci. Komendantem obozu był Mirosław Ogonowski z Ząbkowic Śląskich. Uczestnicy podzieleni byli na grupy kowbojów, Indian i piratów zdobywając sprawności w rzucaniu lassem, posługiwaniu się językiem migowym, budowaniu tratwy, wspinaniu się po linie, posługiwaniu się takim narzędziami jak np. piła czy siekiera. Podczas społeczności omawiano biblijny temat: „Żołnierz Pana Jezusa”. Pomimo „mokrej” pogody urozmaicony program umożliwił ciekawe i pożyteczne spędzenie czasu.

■ Obóz dla studentów

Już po raz drugi Misja Studentcka „Petra” umożliwiła studentom ze zborów zielonoświątkowych spędzenia razem czasu na obozie rekolekcyjno-wypoczynkowym, jaki zorganizowano w dniach 15-21.07. br. w Kunowie. Ośrodek Katechetyczno-Misyjny Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan pomieścił 35 uczestników, którzy słuchali wykładów Krzysztofa Wójcika z Gdyni (absolwent ChAT) na temat cierpienia i apologetyki chrześcijańskiej oraz Johna A. Daigle’a, kaznodziei i nauczyciela z USA na temat wierności Jezusowi w różnych okolicznościach życia. Wykłady były tak ciekawe, że nawet możliwość chodzenia do lasu czy pływania łódką nie stanowiły dla nich konkurencji. Wielu uczestników przeżyło odnowienie swego życia duchowego, niektórzy dopiero teraz podjęli decyzję pójścia za Jezusem, inni doznali zachęty do pracy misyjnej, szczególnie wśród studentów. Za obóz odpowiedzialny był Krzysztof Matuszewski, przewodniczący Misji „Petra”. (wg info. KM)

■ Uzdrówiciele z Zachodu w Polsce

W okresie wakacyjnym odwiedzili nasz kraj chrześcijańscy uzdrówiciele z Zachodu. 22 lipca br. z jednodniową wizytą w Warszawie przebywał Morris Cerullo z USA, przewodniczący stowarzyszenia pod nazwą: Morris Cerullo World Evangelization. Spotkanie z nim odbyło się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. W zgromadzeniu w sali uczestniczyło około 4 tys. ludzi, choć sala może pomieścić tylko 2,8 tys. Kilkaset osób, które nie dostały się do środka, stało na zewnątrz pod Teatrem Dramatycznym, gdzie ustawiono głośniki i telebim.

W lipcu też przebywał w Polsce o. Emilian Tardif. W 1973 roku ten zakonnik ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Pana Jezusa z Dominikany doznał cudownego uzdrowienia po modlitwie, jaką odmówiło nad nim pięciu członków ruchu charyzmatycznego. Przestał wyśmiewać się z Odnowy w Duchu Świętym i sam zaangażował się w ten ruch, otrzymawszy dar uzdrawiania. W spotkaniu z nim w Gorzowie Wlkp. uczestniczyło ok. 50 tys. osób, zaś na lotnisku pod Łodzią ponad 100 tys. (c)

■ 75-lecie Kościoła Chrystusowego w Polsce

W dniu 30 sierpnia 1996 roku odbyły się w Ostródzie centralne uroczystości jubileuszowe z okazji 75-lecia Kościoła Chrystusowego w Polsce (ang. Church of Christ), który był znany w naszym kraju do początku lat pięćdziesiątych pod nazwą: Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych, a obecnie jako Kościół Zborów

Chrystusowych z siedzibą w Warszawie, przy ul. Puławskiej 114. Działalność Kościoła Chrystusowego w Polsce zapoczątkował reemigrant ze Stanów Zjednoczonych Konstanty Jaroszewicz, który wkrótce pozyskał do współpracy dwóch wybitnych mężów Kościoła jakimi niewątpliwie byli Jerzy Sacewicz i Jan Bukowicz. Siedzibą Kościoła przed wojną było m. Kobryń, na Polesiu. W uroczystości w Ostródzie, poza liczną rzeszą współwyznawców, uczestniczyli również przedstawiciele innych Kościołów chrześcijańskich w Polsce łącznie z przedstawicielami rzymskokatolików. Obecni byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Kościół Zielonoświątkowy w Polsce reprezentował w Ostródzie przeb. Edward Czajko. Akademię rocznicową prowadził obecny zwierzchnik Kościoła Zborów Chrystusowych w Polsce ks. mgr Henryk Sacewicz. (c)

Zbór w Düsseldorfie informuje o swoich nabożeństwach

»Polskie Centrum Chrześcijańskie« informuje, że nabożeństwa odbywają się w każdą sobotę o godz. 18.00 oraz w środę o godz. 19.00 w kaplicy przy Elisabethstr. 38. Tel. pastora: 0211/7009766

Pocztą elektroniczną w Kościele

Podajemy numer komputerowej poczty elektronicznej do kancelarii Kościoła Zielonoświątkowego, IV. „Agape” i redakcji miesięcznika „Chrześcijanin”.

E-mail: agape@hsn.com.pl

■ Rozmowy SRK z zielonoświątkowcami

W dniach 4-8 czerwca br. w San Jose, stolicy Kostaryki, odbyło się spotkanie przedstawicieli Światowej Rady Kościołów i ruchu zielonoświątkowego poświęcone sprawom dialogu międzywyznaniowego. Cecil M. Robeck z Fuller Theological Seminary, członek amerykańskich Zborów Bożych (ang. Assemblies of God, USA) powiedział, że zielonoświątkowcy patrzyli na Światową Radę Kościołów jako na promotora komunizmu i teologii liberalnej. Była ona także interpretowana jako antychryst i bestia z Apokalipsy i dodał: „Wiemy, że to nieprawda”. Huibert van Beek ze sztabu Światowej Rady Kościołów w Genewie zaś mówił, że i w Radzie istniały uprzedzenia wobec zielonoświątkowców. „Mamy nadzieję, że wkład zielonoświątkowców w proces jedności i wspólne działanie usuwa wzajemną podejrzliwość” - powiedział przedstawiciel Światowej Rady Kościołów. W spotkaniu uczestniczyło trzydziestu przywódców tak ruchu zielonoświątkowego, jak i protestanckich Kościołów historycznych z USA i Ameryki Łacińskiej.

(wg ENI)

■ Katolicy przepraszają zielonoświątkowców



W dniach 25-28 kwietnia br. odbyła się w Rimini doroczna, dziewiętnasta, konferencja włoskiego katolickiego ruchu odnowy w Duchu Świętym pod hasłem: „Aby byli jedno”. Wśród mówców na konferencji byli dwaj niekatolicy: o. Michael Harper (prawosławny, Anglia) i dr Giovanni Traettino (zielonoświątkowiec, Włochy). W procesji poprzez wielkie audytorium szło ponad 100 gości ekumenicznych, a także katolicki kardynał i kilkunastu biskupów. Na czele pro-



cesji, niosąc duży drewniany krzyż, szli katolik, prawosławny i zielonoświątkowiec. Inni nieśli gałązki oliwne – symbol pokoju. Całe zgromadzenie śpiewało: „Ojcze, uczyn nas jedno” w wielu językach, „Veni Creator Spiritus” i „Ojcze nasz” na melodii prawosławnego kantyku. Czytano Ewangelię Jana 17 r. Punkt szczytowy procesji nastąpił w części prezydialnej hali konferencyjnej, na podwyższeniu, kiedy to o. Dino Foglio, przewodniczący włoskiego ruchu odnowy w Duchu Świętym, ukląkł u nóg zielonoświątkowca, Giovanniego Traettino, i ucałował jego stopy. Inni spontanicznie poszli za jego przykładem, w tym również kardynał z Afryki. Wielu płakało. Łzy były wyrazem pragnienia jedności. „Czuliśmy, że stoimy na świętej ziemi” – napisał jeden ze sprawozdawców. Czyn o. Dino Foglio będzie zrozumiały, gdy weźmie się pod uwagę współudział włoskich katolików wraz z faszystami w prześladowaniu

zielonoświątkowców. Był to gest przepraszania.

■ Zielonoświątkowcy Korei w Radzie Ekumenicznej

11 lipca br. zielonoświątkowe Zbory Boże w Korei zostały jednogłośnie przyjęte – jako ósmy członek – do Krajowej (Ekumenicznej) Rady Kościołów. Śladem zielonoświątkowców przystąpienie do Rady rozważają dwa inne koreańskie Kościoły ewangelikalne, a mianowicie Ewangeliczny Kościół Świętości oraz Konwencja Baptystyczna Korei. Kręgi liberalne wyrażają w związku z tym obawy, że wpływ chrześcijaństwa ewangelikalnego w Radzie osłabi jej zaangażowanie się w „sprawy sprawiedliwości i pokoju”. Duchownym koreańskich Zborów Bożych jest David Yonngi Cho, pastor w Seulu, pełniący aktualnie funkcję przewodniczącego Światowego Stowarzyszenia Zborów Bożych, do którego należy również Kościół Zielonoświątkowy w Polsce. W 1973 roku miała miejsce w Seulu X, a w 1998 roku odbędzie się tam XVIII Światowa Konferencja Zielonoświątkowa.

(wg ENI)

■ 60-lecie czasopisma kościelnego

W okresie międzywojennym zielonoświątkowcy w Polsce byli wspólnotą wielonarodowościową. I dlatego jednym z ich organów prasowych było pismo pt. „Ewangeliskij Holos”, wydawane w języku ukraińskim pod redakcją Grzegorza Fedyszyna i Michała Werbickiego. Siedzibą redakcji było miasto Krzemieniec. Czasopismo zostało założone w 1936 roku i ukazywało się do września 1939 roku. Przerwa w jego wydawaniu trwała aż do

końca 1957 roku. W 1958 roku zostało wznowione przez emigrantów z zachodniej Ukrainy w Buenos Aires, w Argentynie. Ukazywało się tam do 1961 roku. Nastąpiła wówczas przerwa w jego ukazywaniu się. W 1968 roku zostało wznowione w Kanadzie jako organ Wschodnio-Słowiańskiego Oddziału Kościoła Zielonoświątkowego w Kanadzie. W 1993 roku, po przemianach ustrojowych na Ukrainie – na podstawie także odpowiednich porozumień – czasopismo „Ewangeliskij Holos” wróciło do Krzemieńca, gdzie jest wydawane pod redakcją Władysława Kapłuna i stanowi jeden z organów prasowych Kościoła zielonoświątkowego na Ukrainie. W tym roku czasopismo obchodziło 60-lecie swego istnienia.

■ Nowy kult maryjny w Rosji

Rosyjski Kościół Prawosławny, który czci Marię jako matkę Boga, jest szczególnie zaniepokojony powstaniem nowego ruchu w Moskwie pod nazwą: Ruch Matki Bożej. Przywódca ruchu, Joann Berestavskij, były arcybiskup prawosławny, razem ze swoimi duchownymi zwolennikami głosi, iż otrzymują oni regularnie przesłania od Marii Panny dla ludu rosyjskiego. Wierzą oni, że ostatni car, Mikołaj II, jego żona Aleksandra i ich dzieci, zabici w 1918 r., umarli za odkupienie Rosji. Przywódcy ruchu całą swoją nadzieję pokładają w Marii Pannie, a kierownictwo Kościoła Prawosławnego uważają za odstępców. Kościół Prawosławny z kolei ogłosił, że Berestavskij i jego ruch jest samozwańczym heretyckim kultem. Nowy ruch powoduje wiele zamieszania w umysłach narodu rosyjskiego. (wg Australian Evangel, 6-7/96)

(oprac. E.Cz.)

11.12-24 **DZIEJE APOSTOLSKIE** 279

scenariusz i tak przyszedł do domu swego ojca.

13. Odpowiedział nam on, jak słyszał słowa, który się pojawił w domu jego i rzekł: Pojść do domu i sprawować Szymona, którego nazywają Piotr.

14. A on powie ci słowa, przez które będziesz zbawiony, ty i cały dom twój.

15. A gdy usłyszysz słowa, nastąpi na nich Duch Święty, jak i na nas na początku.

16. I zrozumiemy sobie słowa Pana, gdyż powiedział: Ten człowiek został, aby wybudować kościół i na nim zbudować.

17. I jeśli więc Bóg dał nam ten dar, to i nam, którzy usłyszeliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, w jakiej ja myślenie przekształcić Boga?

18. A gdy to usłyszeli, odpowiedzieli: i wstąpił Bóg, mówiąc: Tak więc i pogromić dół Bóg upamiętni na żyjących.

19. Tymczasem ci, którzy zostali rozróżnieni na skutek prześladowania, zaczęli wychodzić z JERUSALEMU, NA SIEM DNIACH ŚWIĘTYCH, IAK I NA NAS NA POCCZATKU. Wtedy Duch Święty zszedł na nich i mówili: (12) słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym. Lecz w Jerozolimie nie było wam dane, aby być ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (13) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (14) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (15) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (16) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (17) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (18) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (19) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (20) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (21) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (22) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (23) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie. (24) Nie słyszeliśmy, że wy jesteście ochrzczeni Duchem Świętym, jak i my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jerozolimie.

BIBLIA Z KOMENTARZEM NOWY TESTAMENT

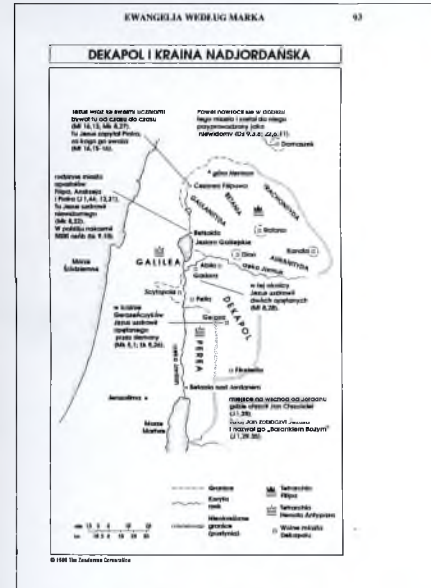
Donald C. Stamps, Life Publishers International, Springfield, Missouri, USA, 1996, ISBN 0-82979550-2, s. 812, format 27,4x19,0 cm, okładka twarda, cena det. 44,00 zł. Dla odbiorców hurtowych przewidziany rabat.

Polska wersja popularnej na świecie wersji *The Full Life Study Bible*, Biblii do studiowania. Od kilkunastu lat ukazują się rozmaite „Study Bible” i znajdują życzliwe przyjęcie ze względu na przybliżanie czytelnikowi zagadnień związanych z geografią, historią i kulturą starożytną oraz dostarczanie podstawowych informacji teologicznych.

Tekst Nowego Testamentu wzięty został z tzw. Biblii Warszawskiej, wydanej przez Towarzystwo Biblijne w Warszawie. Podzielony jest na perykopy, wersety mają odnośniki biblijne, tekst oznaczono na marginesie sześcioma odsyłaczami tematycznymi. Strona zawiera w górnej części tekst biblijny a w dolnej – komentarze do wersetów. Wewnątrz znajduje się 18 tabel i map, 42 artykuły, indeks tematyczny, roczny plan czytania Nowego Testamentu, podręczna konkordancja oraz 12 kolorowych map.

Ta wersja przeznaczona jest dla czytelnika pragnącego poznać Boże zasady dotyczące chrześcijańskiego życia w pełni Ducha Świętego. Powstała ona w warunkach pracy misyjarskiej w Brazylii wśród nowo nawróconych ludzi, którzy oczekiwali biblijnych odpowiedzi na problemy jakie przynosiła im codzienność. Jest to więc dzieło dla każdego chrześcijanina, który chce żyć na tej ziemi Bożym życiem objawionym w Jezusie Chrystusie.

Chrześcijańska Księgarnia „Agape”,
ul. Sienna 68/70,
00-825 Warszawa,
tel. 022/6204073 w.42,
faks 022/6204073
e-mail: agape@hsn.com.pl



Podręczna Konkordancja do Nowego Testamentu

1.12.1-24	1.12.25-31	1.12.32-38	1.12.39-45	1.12.46-52	1.12.53-59	1.12.60-66	1.12.67-73	1.12.74-80	1.12.81-87	1.12.88-94	1.12.95-101	1.12.102-108	1.12.109-115	1.12.116-122	1.12.123-129	1.12.130-136	1.12.137-143	1.12.144-150	1.12.151-157	1.12.158-164	1.12.165-171	1.12.172-178	1.12.179-185	1.12.186-192	1.12.193-199	1.12.200-206	1.12.207-213	1.12.214-220	1.12.221-227	1.12.228-234	1.12.235-241	1.12.242-248	1.12.249-255	1.12.256-262	1.12.263-269	1.12.270-276	1.12.277-283	1.12.284-290	1.12.291-297	1.12.298-304	1.12.305-311	1.12.312-318	1.12.319-325	1.12.326-332	1.12.333-339	1.12.340-346	1.12.347-353	1.12.354-360	1.12.361-367	1.12.368-374	1.12.375-381	1.12.382-388	1.12.389-395	1.12.396-402	1.12.403-409	1.12.410-416	1.12.417-423	1.12.424-430	1.12.431-437	1.12.438-444	1.12.445-451	1.12.452-458	1.12.459-465	1.12.466-472	1.12.473-479	1.12.480-486	1.12.487-493	1.12.494-500	1.12.501-507	1.12.508-514	1.12.515-521	1.12.522-528	1.12.529-535	1.12.536-542	1.12.543-549	1.12.550-556	1.12.557-563	1.12.564-570	1.12.571-577	1.12.578-584	1.12.585-591	1.12.592-598	1.12.599-605	1.12.606-612	1.12.613-619	1.12.620-626	1.12.627-633	1.12.634-640	1.12.641-647	1.12.648-654	1.12.655-661	1.12.662-668	1.12.669-675	1.12.676-682	1.12.683-689	1.12.690-696	1.12.697-703	1.12.704-710	1.12.711-717	1.12.718-724	1.12.725-731	1.12.732-738	1.12.739-745	1.12.746-752	1.12.753-759	1.12.760-766	1.12.767-773	1.12.774-780	1.12.781-787	1.12.788-794	1.12.795-801	1.12.802-808	1.12.809-815	1.12.816-822	1.12.823-829	1.12.830-836	1.12.837-843	1.12.844-850	1.12.851-857	1.12.858-864	1.12.865-871	1.12.872-878	1.12.879-885	1.12.886-892	1.12.893-899	1.12.900-906	1.12.907-913	1.12.914-920	1.12.921-927	1.12.928-934	1.12.935-941	1.12.942-948	1.12.949-955	1.12.956-962	1.12.963-969	1.12.970-976	1.12.977-983	1.12.984-990	1.12.991-997	1.12.998-1004	1.12.1005-1011	1.12.1012-1018	1.12.1019-1025	1.12.1026-1032	1.12.1033-1039	1.12.1040-1046	1.12.1047-1053	1.12.1054-1060	1.12.1061-1067	1.12.1068-1074	1.12.1075-1081	1.12.1082-1088	1.12.1089-1095	1.12.1096-1102	1.12.1103-1109	1.12.1110-1116	1.12.1117-1123	1.12.1124-1130	1.12.1131-1137	1.12.1138-1144	1.12.1145-1151	1.12.1152-1158	1.12.1159-1165	1.12.1166-1172	1.12.1173-1179	1.12.1180-1186	1.12.1187-1193	1.12.1194-1200	1.12.1201-1207	1.12.1208-1214	1.12.1215-1221	1.12.1222-1228	1.12.1229-1235	1.12.1236-1242	1.12.1243-1249	1.12.1250-1256	1.12.1257-1263	1.12.1264-1270	1.12.1271-1277	1.12.1278-1284	1.12.1285-1291	1.12.1292-1298	1.12.1299-1305	1.12.1306-1312	1.12.1313-1319	1.12.1320-1326	1.12.1327-1333	1.12.1334-1340	1.12.1341-1347	1.12.1348-1354	1.12.1355-1361	1.12.1362-1368	1.12.1369-1375	1.12.1376-1382	1.12.1383-1389	1.12.1390-1396	1.12.1397-1403	1.12.1404-1410	1.12.1411-1417	1.12.1418-1424	1.12.1425-1431	1.12.1432-1438	1.12.1439-1445	1.12.1446-1452	1.12.1453-1459	1.12.1460-1466	1.12.1467-1473	1.12.1474-1480	1.12.1481-1487	1.12.1488-1494	1.12.1495-1501	1.12.1502-1508	1.12.1509-1515	1.12.1516-1522	1.12.1523-1529	1.12.1530-1536	1.12.1537-1543	1.12.1544-1550	1.12.1551-1557	1.12.1558-1564	1.12.1565-1571	1.12.1572-1578	1.12.1579-1585	1.12.1586-1592	1.12.1593-1599	1.12.1600-1606	1.12.1607-1613	1.12.1614-1620	1.12.1621-1627	1.12.1628-1634	1.12.1635-1641	1.12.1642-1648	1.12.1649-1655	1.12.1656-1662	1.12.1663-1669	1.12.1670-1676	1.12.1677-1683	1.12.1684-1690	1.12.1691-1697	1.12.1698-1704	1.12.1705-1711	1.12.1712-1718	1.12.1719-1725	1.12.1726-1732	1.12.1733-1739	1.12.1740-1746	1.12.1747-1753	1.12.1754-1760	1.12.1761-1767	1.12.1768-1774	1.12.1775-1781	1.12.1782-1788	1.12.1789-1795	1.12.1796-1802	1.12.1803-1809	1.12.1810-1816	1.12.1817-1823	1.12.1824-1830	1.12.1831-1837	1.12.1838-1844	1.12.1845-1851	1.12.1852-1858	1.12.1859-1865	1.12.1866-1872	1.12.1873-1879	1.12.1880-1886	1.12.1887-1893	1.12.1894-1900	1.12.1901-1907	1.12.1908-1914	1.12.1915-1921	1.12.1922-1928	1.12.1929-1935	1.12.1936-1942	1.12.1943-1949	1.12.1950-1956	1.12.1957-1963	1.12.1964-1970	1.12.1971-1977	1.12.1978-1984	1.12.1985-1991	1.12.1992-1998	1.12.1999-2005	1.12.2006-2012	1.12.2013-2019	1.12.2020-2026	1.12.2027-2033	1.12.2034-2040	1.12.2041-2047	1.12.2048-2054	1.12.2055-2061	1.12.2062-2068	1.12.2069-2075	1.12.2076-2082	1.12.2083-2089	1.12.2090-2096	1.12.2097-2103	1.12.2104-2110	1.12.2111-2117	1.12.2118-2124	1.12.2125-2131	1.12.2132-2138	1.12.2139-2145	1.12.2146-2152	1.12.2153-2159	1.12.2160-2166	1.12.2167-2173	1.12.2174-2180	1.12.2181-2187	1.12.2188-2194	1.12.2195-2201	1.12.2202-2208	1.12.2209-2215	1.12.2216-2222	1.12.2223-2229	1.12.2230-2236	1.12.2237-2243	1.12.2244-2250	1.12.2251-2257	1.12.2258-2264	1.12.2265-2271	1.12.2272-2278	1.12.2279-2285	1.12.2286-2292	1.12.2293-2299	1.12.2300-2306	1.12.2307-2313	1.12.2314-2320	1.12.2321-2327	1.12.2328-2334	1.12.2335-2341	1.12.2342-2348	1.12.2349-2355	1.12.2356-2362	1.12.2363-2369	1.12.2370-2376	1.12.2377-2383	1.12.2384-2390	1.12.2391-2397	1.12.2398-2404	1.12.2405-2411	1.12.2412-2418	1.12.2419-2425	1.12.2426-2432	1.12.2433-2439	1.12.2440-2446	1.12.2447-2453	1.12.2454-2460	1.12.2461-2467	1.12.2468-2474	1.12.2475-2481	1.12.2482-2488	1.12.2489-2495	1.12.2496-2502	1.12.2503-2509	1.12.2510-2516	1.12.2517-2523	1.12.2524-2530	1.12.2531-2537	1.12.2538-2544	1.12.2545-2551	1.12.2552-2558	1.12.2559-2565	1.12.2566-2572	1.12.2573-2579	1.12.2580-2586	1.12.2587-2593	1.12.2594-2600	1.12.2601-2607	1.12.2608-2614	1.12.2615-2621	1.12.2622-2628	1.12.2629-2635	1.12.2636-2642	1.12.2643-2649	1.12.2650-2656	1.12.2657-2663	1.12.2664-2670	1.12.2671-2677	1.12.2678-2684	1.12.2685-2691	1.12.2692-2698	1.12.2699-2705	1.12.2706-2712	1.12.2713-2719	1.12.2720-2726	1.12.2727-2733	1.12.2734-2740	1.12.2741-2747	1.12.2748-2754	1.12.2755-2761	1.12.2762-2768	1.12.2769-2775	1.12.2776-2782	1.12.2783-2789	1.12.2790-2796	1.12.2797-2803	1.12.2804-2810	1.12.2811-2817	1.12.2818-2824	1.12.2825-2831	1.12.2832-2838	1.12.2839-2845	1.12.2846-2852	1.12.2853-2859	1.12.2860-2866	1.12.2867-2873	1.12.2874-2880	1.12.2881-2887	1.12.2888-2894	1.12.2895-2901	1.12.2902-2908	1.12.2909-2915	1.12.2916-2922	1.12.2923-2929	1.12.2930-2936	1.12.2937-2943	1.12.2944-2950	1.12.2951-2957	1.12.2958-2964	1.12.2965-2971	1.12.2972-2978	1.12.2979-2985	1.12.2986-2992	1.12.2993-2999	1.12.3000-3006	1.12.3007-3013	1.12.3014-3020	1.12.3021-3027	1.12.3028-3034	1.12.3035-3041	1.12.3042-3048	1.12.3049-3055	1.12.3056-3062	1.12.3063-3069	1.12.3070-3076	1.12.3077-3083	1.12.3084-3090	1.12.3091-3097	1.12.3098-3104	1.12.3105-3111	1.12.3112-3118	1.12.3119-3125	1.12.3126-3132	1.12.3133-3139	1.12.3140-3146	1.12.3147-3153	1.12.3154-3160	1.12.3161-3167	1.12.3168-3174	1.12.3175-3181	1.12.3182-3188	1.12.3189-3195	1.12.3196-3202	1.12.3203-3209	1.12.3210-3216	1.12.3217-3223	1.12.3224-3230	1.12.3231-3237	1.12.3238-3244	1.12.3245-3251	1.12.3252-3258	1.12.3259-3265	1.12.3266-3272	1.12.3273-3279	1.12.3280-3286	1.12.3287-3293	1.12.3294-3300	1.12.3301-3307	1.12.3308-3314	1.12.3315-3321	1.12.3322-3328	1.12.3329-3335	1.12.3336-3342	1.12.3343-3349	1.12.3350-3356	1.12.3357-3363	1.12.3364-3370	1.12.3371-3377	1.12.3378-3384	1.12.3385-3391	1.12.3392-3398	1.12.3399-3405	1.12.3406-3412	1.12.3413-3419	1.12.3420-3426	1.12.3427-3433	1.12.3434-3440	1.12.3441-3447	1.12.3448-3454	1.12.3455-3461	1.12.3462-3468	1.12.3469-3475	1.12.3476-3482	1.12.3483-3489	1.12.3490-3496	1.12.3497-3503	1.12.3504-3510	1.12.3511-3517	1.12.3518-3524	1.12.3525-3531	1.12.3532-3538	1.12.3539-3545	1.12.3546-3552	1.12.3553-3559	1.12.3560-3566	1.12.3567-3573	1.12.3574-3580	1.12.3581-3587	1.12.3588-3594	1.12.3595-3601	1.12.3602-3608	1.12.3609-3615	1.12.3616-3622	1.12.3623-3629	1.12.3630-3636	1.12.3637-3643	1.12.3644-3650	1.12.3651-3657	1.12.3658-3664	1.12.3665-3671	1.12.3672-3678	1.12.3679-3685	1.12.3686-3692	1.12.3693-3699	1.12.3700-3706	1.12.3707-3713	1.12.3714-3720	1.12.3721-3727	1.12.3728-3734	1.12.3735-3741	1.12.3742-3748	1.12.3749-3755	1.12.3756-3762	1.12.3763-3769	1.12.3770-3776	1.12.3777-3783	1.12.3784
-----------	------------	------------	------------	------------	------------	------------	------------	------------	------------	------------	-------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	--------------	---------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	----------------	-----------



Kolonia w Czchowie



Kadra kolonijna



Wczasy rodzinne – wycieczka do Krynicy



WAKACYJNY OBÓZ „ROYAL RANGERS”



Wieczorna społeczność przy ognisku



Kuchnia polowa – jedyne suche miejsce